

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia
na pocztę
lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA - CENA PROMOCYJNA

Finał konkursu literackiego w PDK Oto zwycięzcy



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

3 - 9 grudnia 2024 r. ■ nr 49 (871) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

STRONA 24

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEŃ ■ SOSNOWICA

Szokująca śmierć starszego mężczyzny w Siemieniu

Koniec śledztwa

72-letni mężczyzna utonął w rzece Tyśmienica po tym, jak
idąc na połów ryb, wpadł do dołu wykopanego przez bobry

STRONA 7

PARCZEW:

Radni zdecydowali: Nowe bloki mogą stanąć w pobliżu kościoła

Chodzi o teren w pobliżu Kościoła Opatrzności
Bożej między ul. Polną i al. Jana Pawła II.

STRONA 5

Wiatraki w gminie Podedwórze?

Władze już wykonały
pierwszy krok

STRONA 22

JABŁOŃ:

Tu przedszkolaki mają jak w domu



Blisko 80 dzieci rozpoczęło zajęcia w wyremontowanych salach
przedszkolnych w SP im. Samodzielnej Grupy Operacyjnej
„Polesie” w Jabłoni

SOSNOWICA:

Awantura wokół oczyszczalni ścieków. Podwykonawca czeka na pieniądze

STRONA 23

SIEMIEŃ

Setki tysięcy na koncie radnego Klajdy

Druga część oświadczeń majątkowych radnych. STRONA 24

Siemień drugi w kraju w rankingu najlepiej rozwijających się gmin wiejskich

Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień

Mając wizję i plan działania, można
osiągnąć sukces, nawet w tak małej
i niezasobnej podatkowo gminie jak nasza

STRONA 6

Wpadła w sidła oszustów. Straciła 30 tys. zł

STRONA 7

KUPUJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

REKLAMA

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połyńka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**Brak
planowanych
wylączeń**

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
791 186 007**

Parczew. Udane spotkanie grupy teatralnej w PDK

Kolejne zajęcia grupy
teatralnej dla dzieci
zostały zorganizowane
w Parczewskim Domu
Kultury. Przyszło
kilkanaścioro dzieci.
Spotkanie przebiegło
w miłej atmosferze,
nie zabrakło m.in.
części muzycznej.



GR Na spotkanie przyszło kilkanaścioro dzieci

Na wyjazdowej lekcji zrobili sekcję świerszcza kubańskiego

Uczniowie klas trzecich i czwartych parczewskiego liceum poszerzali swoją wiedzę z zakresu chemii i biologii.

- Na początek wzięli udział w pokazach chemicznych oraz w warsztatach z tzw. miareczkowania alkaometrycznego, roztrawiania metali w kwasach i strącania osadów na Wydziale Chemii UMCS w Lublinie. Następnie wykonali sekcję świerszcza kubańskiego, a na zakończenie odwiedzili muzeum zoologii, gdzie wysłuchali prelekcji dotyczącej bezkręgowców, w szczególności stawonogów i pasożytów na Wydziale Biologii i Biotechnologii - informuje liceum.



GR Dla uczniów wyjazd na UMCS był ciekawym wydarzeniem

Parczew. Spotkanie z poetką

Spotkanie autorskie z Anną Niemiec, poetką z Parczewa promującą tomik poezji „Szepcąc słów zatańczą myśli” zostało zorganizowane w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Parczewie.

W wydarzeniu wzięło udział kilkanaście osób. Nie zabrakło Mariana Kowalskiego, dyrektora biblioteki.



Gmina Parczew. Kolejny zwierzak potrzebuje pomocy

Kolejny zwierzak potrzebuje naszej pomocy - informuje gmina Parczew.

- To prawdziwy wędrownik. Był widziany niedaleko Hotelu Orion przy ul. Lubartowskiej, a nieco później na ul. Kolejowej przy dawnej hucie - tłumaczą urzędnicy.

Piesek jest już pod opieką pracowników UM Parczew. Jeżeli ktoś go rozpoznaje, proszony jest o kontakt pod nr tel. 83-355-11-69 w godz. pracy UM lub pod numerem 575-020-146.



Czarny kundelek jest już pod opieką UM

WAŻNE TELEFONY

✚ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 - 19, sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

R E K L A M A

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Cieb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Fragment al. Jana Pawła II ma zostać przebudowany

PARCZEW: Przebudowany ma zostać odcinek al. Jana Pawła II w Parczewie od Ronda im. Biskupa Wilczyńskiego do Ronda im. Bressuire. Trwają prace związane z opracowywaniem dokumentacji projektowej.

Chodzi o odcinek będący obecnie w kiepskim stanie. W planie jest m.in.: przebudowa istniejącej jezdni al. Jana Pawła II o długości ok. 0,9 km; przebudowa ronda na skrzyżowaniu al. Jana Pawła II z ulicą Polną wraz z wlotami; przebudowa i budowa chodników o długości ok. 1,15 km; budowa dróg dla rowerów czy przebudowa oświetlenia.

- W chwili obecnej trwają prace związane z opracowywaniem dokumentacji projektowej dotyczącej przebudowy Alei Jana Pawła II na odcinku od Ronda im. Biskupa Tomasza Wilczyńskiego do Ronda im. Bressuire z jego przebudową oraz przebudową chodnika i budową ścieżki rowerowej na pozostałym odcinku aż do ul. Kolejowej. Długość planowanego do przebudowy odcinka drogi wynosi 1,136 km. Wstępny kosztorys inwestycji opiewa na około 14,5 mln złotych - mówi Grzegorz Tyborowski z Wydziału Architektury i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Parczewie.



Odcinek al. Jana Pawła II w rejonie ronda i ul. Polnej jest obecnie w bardzo kiepskim stanie

Niewykluczone, że inwestycja ruszy już w przyszłym roku.

Ciąg inwestycji ułoży się w logiczną całość

Przebudowa kolejnego odcinka al. Jana Pawła II sprawiłaby, że od galerii Fabel do okolic ulicy Polnej dojechalibyśmy po niezłej nawierzchni. Byłaby to „logiczna kontynuacja” zakończona w tym roku przebudową al. Zwycięstwa oraz realizowanej przez miasto przebudowy ul. Polnej.

Al. Zwycięstwa została przebudowana na całej długości ok. 1,1 km, czyli od skrzyżowania z ul. Kościelną do skrzyżowania z ul. 11 Listopada (droga wojewódzka).

Na al. Zwycięstwa kierowcy mają do dyspozycji nową nawierzchnię, miejscami droga

została poszerzona. Zakres inwestycji przewidywał także budowę alejek pieszo-rowerowych, przebudowę chodnika, zjazdów czy przejść dla pieszych. Wzdłuż drogi przewidziano budowę zatok postojowych, co znacznie poprawiło komfort osób odwiedzających cmentarz lub stadion MOSiR.

Inwestycja zakładała też przebudowę liczącego ponad dwa kilometry długości fragmentu drogi numer 1601L. Chodzi o ul. Lipową w Parczewie oraz drogę w Wierzbówce. Zakres zadania przewidywał także przebudowę odcinka drogi w Jasionce. Przebudowę dróg zajmowało się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa, które zaproponowało najmniej, bo 23,9 mln zł.

W przypadku ul. Polnej chodziło o odcinek od ronda z aleją Jana Pawła II do ul. Przemysłowej.

Gmina Parczew przejęła będący w fatalnym stanie fragment od samorządu powiatu i złożyła wniosek ws. przebudowy odcinka do Programu Inwestycji Strategicznych.

Przebudowa obejmowała wykonanie nowej konstrukcji i nawierzchni z betonu asfaltowego, nowego chodnika z kostki betonowej, ścieżki rowerowej o nawierzchni asfaltowej, zjazdów i parkingów z kostki betonowej oraz poboczy z kruszywa.

Zakres zadania obejmował również przebudowę sieci wodno-kanalizacyjnej z połączeniami tych sieci z nowo budowanym odcinkiem przy ul. Przemysłowej. Najkorzystniejszą ofertę przetargową złożył Strabag z Pruszkowa, który zaproponował ok. 13,3 mln złotych brutto.

Grzegorz Rekiel

Wścieklizna coraz bliżej powiatu parczewskiego. Weterynarze zachęcają do szczepień

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Parczewie zachęca mieszkańców powiatu parczewskiego do szczepienia zwierząt przeciwko wściekliznie. Sytuacja w regionie jest niepokojąca.

do którego dochodzi najczęściej przez pogryzienie.

W Polsce obowiązkowemu ochronnemu szczepieniu przeciwko wściekliznie podlegają psy.

- Mając na uwadze ostatnie przypadki wystąpienia choroby, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Parczewie zachęca do szczepienia przeciwko wściekliznie również kotów. Za poddanie zwierząt szczepieniu ochronnemu p/wściekliznie odpowiada właściciel, a nie lekarz weterynarii. Szczepień przeciwko wściekliznie dokonują lekarze weterynarii świadczący usługi weterynaryjne w ramach działalności zakładu leczniczego dla zwierząt. Po przeprowadzeniu szczepienia posiadaczowi wydają zaświadczenie - mówi Estera Podgórska-Szpyt z PIW Parczew.

Grzegorz Rekiel

W najbliższą sobotę załatwisz sprawę w urzędzie

W sobotę, 7 grudnia będzie można załatwić sprawę w Urzędzie Miejskim w Parczewie. Tego dnia urzędnicy będą pracować.

Burmistrz Paweł Kędracki wydał zarządzenie, że piątek, 27 grudnia po Świętach Bożego Narodzenia będzie dniem wolnym od pracy. Zamiast tego urzędnicy będą pracować w sobotę, 7 grudnia.

GR

Parczew. Liceum zaprasza na zjazd absolwentów

Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Parczewie zaprasza absolwentów oraz pedagogów na uroczyste obchody 80-lecia placówki. Wydarzenie będzie połączone ze Zjazdem Absolwentów, którzy ukończyli szkołę do 2015 roku włącznie.

Program obchodów:

- godz. 14 - Msza św. w Bazylice Mniejszej
- godz. 15 - Przemarsz ulicami miasta
- godz. 15:30 - Część oficjalna (odsłonięcie tablicy pamiątkowej, przemówienia, występ artystyczny Absolwentów) w Liceum
- godz. 16 - Spotkania z wychowawcami w klasach
- godz. 18 - Bal Absolwentów - Dom Weselny, ul. Lubartowska 1

Wydarzenie odbędzie się 28 czerwca 2025 roku w Parczewie. Koszt udziału: 300 zł/ os. - uczestnicy balu, 50 zł/ os. - pozostali absolwenci.

Liczba uczestników balu jest ograniczona, obowiązuje kolejność wpłat. Każdy uczestnik wydarzenia otrzyma

pakiet absolwenta, w tym pamiątkowy folder i gadżet niespodziankę.

GR

Groźny pożar w gminie Siemień. Na miejscu trzy zastępy straży

Pożar kotłowni wybuchł w jednym z domów w miejscowości Wierchowiny Nowe.

Do zdarzenia doszło pod koniec listopada.

- Po dotarciu zastaliśmy pożar składowanego drewna w podpiwniczeniu budynku mieszkalnego. Rota ratowników wyposażona w aparaty ochrony układu oddechowego weszła do zadymionego pomieszczenia i podała jeden prąd gaśniczy w natarciu na źródło pożaru. Po zlokalizowaniu



pożaru nadpalone drewno zostało wyniesione na zewnątrz budynku, następnie pomieszczenie zostało sprawdzone kamerą ter-

mowizyjną, a także został użyty wentylator oddymiający w celu usunięcia gazów popożarowych oraz poprawy widoczności dla

REKLAMA

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKA USŁUGI MIKROKOPARKA



fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA

601 911 603

AUTOPROMOCJA

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook

Fiodor Czerkaszyn, mistrz świata, poprawdził trening dla KO BOXING CLUB Radzyń



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Trening dla bokserów klubu KO BOXING CLUB Radzyń Podlaski poprowadził jeden z bardziej utalentowanych zawodników boks w Polsce Fiodor Czerkaszyn

W hali ZSP miało miejsce pierwsze takie wydarzenie od dekad. Trening dla bokserów klubu KO BOXING CLUB Radzyń Podlaski poprowadził jeden z bardziej utalentowanych zawodników boks w Polsce, Fiodor Czerkaszyn. Na szkolenie przyjechali zawodnicy z Łukowa, Międzyrzecza, niemal w pełnym składzie pojawił się na hali zastęp bokserów i bokserów radzyńskiego klubu, który założył i prowadzi od dwóch lat trener Piotr Kowalik.

Zapytany, jak to się stało, że na parkiecie stanęło ponad stu bokserów, że seminarium dla nich poprowadził mistrz świata, Piotr Kowalik, sięga do nie tak dawnej historii.

- Fiodora udało mi się ściągnąć do Radzyna przez to, że byłem z nim na jednym obozie sportowym pod Licheniem w czerwcu – lipcu tego roku. Ja uczestniczyłem w nim jako zawodnik, on jako trener. I dzięki wspólnym treningom, poznaliśmy się, prywatnie sobie rozmawialiśmy poza treningami, zakolegowaliśmy się. Zapytałem, czy zechciałby przyjechać tutaj, bo jest grupa wielu fajnych ludzi, dla których szkolenie z nim byłoby wielką sprawą. Zgodził się. Tak się złożyło, że pojawił się w Radzynie po stoczonych walce o mistrzostwo świata miesiąc



Piotr Kowalik,
trener KO BOXING CLUB Radzyń
Myszę, że gdyby kluby sztuk walki z naszego miasta połączyły siły, udałoby się zorganizować galę. Będę nad tym pracował

temu, 26 października zdobył tytuł WBC International, a więc szkolił nas Mistrz Świata.

Trening się udał

Jak zapewnia trener klubu, Fiodor Czerkaszyn był zadowolony ze szkolenia i z umiejętności zawodników, a - co najważniejsze - z przekroju wiekowego. W klubie trenują ludzie dorośli, ale też dzieci, mężczyźni, kobiety, najmłodsza zawodniczka

miała 13 lat. Na trening z mistrzem zdecydowały się osoby, które dopiero zaczynają swoją przygodę ze sportem walki, ale też ci, którzy walczą zawodowo. Była praca na różnym poziomie. A po ponad dwugodzinnym treningu Fiodor został zaproszony na wycieczkę po mieście, odwiedzenie pałacu, a potem sympatyczne spotkanie w gronie członków klubu. Wszystko na to wskazuje, że współpraca będzie

Fiodor Czerkaszyn (r. 1996) ma na swoim koncie ponad 20 walk w boksie zawodowym i 400 walk w boksie tajskim.

15 walk wygrał poprzez nokaut. Trenował jeszcze na Ukrainie, początkowo w Charkowie, skąd pocho- dzi, potem w Kijowie. Po rozpoczęciu wojny w r. 2014 wyjechał do Polski i rozpoczął treningi w grupie knockOut Promotions, wychowawcy mistrzów świata Fiodora Łapina. Poprzez wyjazdy do Stanów Zjednoczonych miał

też kontakt z Oleksandrem Usykiem, zdobywcą pasów mistrza świata WBO, IBF, WBA wagi ciężkiej. Był z nim na jednym obozie przygotowawczym. Prywatnie - bardzo otwarty, miły, chętny do rozmowy. Sam zaproponował, że na każdym certyfikacie ze szkoleniałoży swój podpis i z każdym chętnym zapozuje do pamiątkowego zdjęcia.

kontynuowana, zaś Piotr Kowalik, trener KO BOXING CLUB Radzyń ma nadzieję, że uda się coś zorganizować o oczko wyżej. - Myszę, że gdyby kluby sztuk walki z naszego miasta połączy-

ły siły, udałoby się zorganizować galę. Będę nad tym pracował - zapewnia.

Monika Mackiewicz

Gala z okazji Ogólnopolskich Obchodów Dni Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża

Rekordzista Robert Kamola oddał ponad 52 litry krwi



Każdy Krwiodawca otrzymał upominek od starosty Szczepana Niebrzegowskiego, burmistrza Jakuba Jakubowskiego oraz wójta Daniela Grochowskiego. Serdecznie dziękujemy za współpracę oraz wsparcie. - podkreśla Monika Kamola, prezes Klubu HDK w Radzynie

Na spotkaniu wręczono odznaki dla zasłużonych dawców krwi I, II i III stopnia oraz odznaki PCK IV stopnia. Wręczono również statuetki za ilość oddanej krwi. Rekordzista. Robert Kamola oddał ponad 52 litry krwi.

- Dziękujemy za długotrwałą współpracę naszym Partnerom, którzy wspierają nas od wielu

lat. W szczególności dziękujemy Pawłowi Gacy - prezesowi SM Spomlek, Annie Mikulskiej

- dyrektor Bimiz Food Sp. z o.o., Annie Pruchniewicz - dyrektor Banku PKO S.A. w Radzynie Podlaskim, Mirosławowi Kułakowi - prezesowi PUK, Jerzemu Woźniakowi - prezesowi PEC, Annie i Jarosławowi Hałas - Agencja Artystyczna Picasso. Serdeczne podziękowania dla wolontariuszy za stałą współ-

pracę i gotowość do pomocy, a także dla wszystkich, którzy włączają się do działania naszego klubu, oferując swą pomoc i bezinteresowne działanie na rzecz promowania honorowego krwiodawstwa - dziękuję i zachęca do udziału w akcjach HDK Monika Kamola.

mm

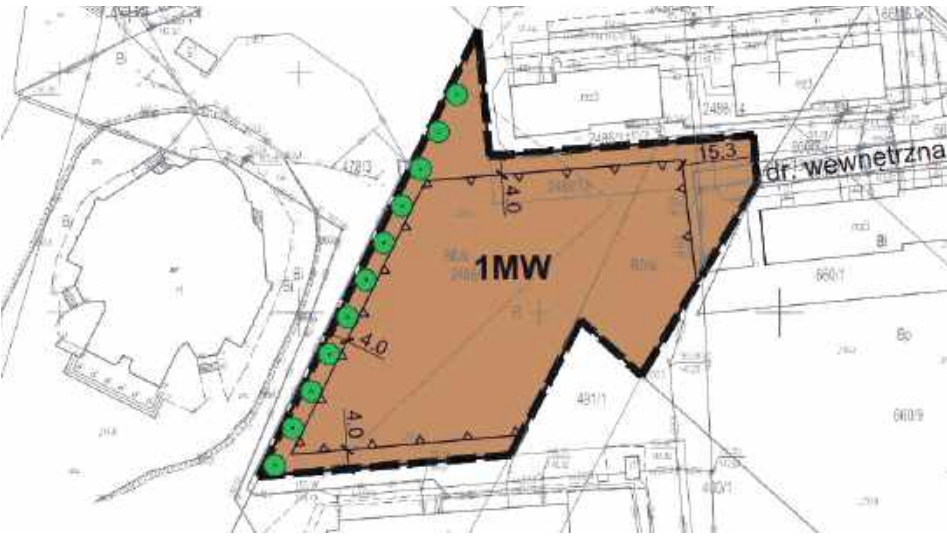
Na 12- zorganizowanych akcjach terenowych HDK w Radzynie oddano krew 268 razy. Zebrano 120 litrów krwi bezcennego płynu. Klub organizuje także akcje w Parczewie przy Oddziale SM Spomlek, gdzie odbyło się pięć akcji, na których udało się zebrać 44 litry krwi

Nowe bloki mogą stanąć w Parczewie. Ważna decyzja radnych

Nowe bloki mogą stać w pobliżu Kościoła Opatrzności Bożej. Parczewscy radni uchwaliли nowy plan zagospodarowania przestrzennego.

Chodzi dokładnie o teren między ul. Polną i al. Jana Pawła II, dla którego obowiązywał miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego z 2007 roku. Od zachodu teren sąsiaduje z kościołem pw. Opatrzności Bożej, a z pozostałych stron otoczony jest blokami.

Wszczęcie procedury planistycznej nastąpiło na wniosek burmistrza Parczewa w związku z wnioskiem Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej KZN „Południowe Podlasie”. Spółka wystąpiła z prośbą o wprowadzenie na tym terenie funkcji zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej wraz z usługami towarzyszącymi. Chciałaby tam postawić bloki.



Bloki mogą stanąć na terenie zaznaczonym kolorem brązowym

Jest zgoda radnych

Radni uchwaliли dla terenu położonego w pobliżu Kościoła Opatrzności Bożej miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i zgodzili się na wprowadzenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej. Maksymalna wysokość bloków wyniesie 15 metrów, a maksymalna liczba kondygnacji nadziemnych to cztery.

Minimalna powierzchnia działki to 10 arów, a szerokość frontu działki to minimum 30 metrów. Zakazana jest lokalizacja zakładów o dużym ryzyku wystąpienia awarii przemysłowej. Ustalono zostały wskaźniki parkingowe do obliczania zapotrzebowania inwestycji na miejsca postojowe dla samochodów osobowych. Wskaźnik to minimum jedno miejsce postojowe na jeden lokal mieszkalny i jedno miejsce postojowe na każde rozpoczęte 50 m² powierzchni użytkowej usług. Chodzi zarówno o garaże, jak też miejsca naziemne. Radni zdecydowali, że należy uwzględnić przynajmniej jedno

stanowisko parkingowe dla pojazdów zaopatrzonych w kartę parkingową na 10 miejsc parkingowych.

Maksymalna wysokość bloków wyniesie 15 metrów, a maksymalna liczba kondygnacji nadziemnych to cztery

- W celu zachowania wymogów w zakresie ochrony przeciwpożarowej należy dla wszystkich budynków zapewnić dojazd o parametrach spełniających wymagania drogi pożarowej. Należy też zapewnić źródła przeciwpożarowego zaopatrzenia w wodę do zewnętrznego gaszenia pożaru - czytamy w uchwale podjętej przez miejskich radnych.

Mieszkania na wynajem

Przypomnimy. W Białej Podlaskiej została powołana spółka SIM KZN Południowe Podlasie, którą tworzy 16 gmin, w tym Parczew.

- Ratusz planuje wybudować w Parczewie w ramach tworzonej spółki blok lub bloki na działce, którą spółka pozyska z zasobów Krajowego Zasobu Nieruchomości oraz niewielkiej działce przylegającej, którą przekaże do spółki gmina. Obie położone są przy al. JP II w Parczewie - pisaliśmy w 2023 roku. Nowe mieszkania na wynajem mają być przeznaczone dla osób, które nie mają zdolności kredytowej, ale są w stanie spłacać czynsz. - W dotychczas obowiązującym planie obszar przeznaczony jest nie tylko pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, ale także pod zieleni urządzoną i drogi wewnętrzne. Zapisy obowiązującego planu miejscowego wymagają uaktualnienia i dostosowania do zamierzeń inwestycyjnych Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej KZN „Południowe Podlasie” - ocenili radni w tzw. analizie zasadności, która jest sporządzana przed przystąpieniem do sporządzenia nowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Grzegorz Rekiel

Powiat parczewski uhonoruje zasłużonych. Radni ustanowili odznakę

Odznakę Honorową Powiatu Parczewskiego ustanowili radni powiatowi. Będzie ona „zaszczytnym honorowym wyróżnieniem przyznawanym za zasługi w działalności publicznej na rzecz rozwoju powiatu parczewskiego”.

Odznakę będą mogli otrzymać nie tylko obywatele polscy, ale także cudzoziemcy, polskie lub zagraniczne osoby prawne, jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej lub innej organizacji i instytucje. - Odznaka Honorowa Powiatu Parczewskiego ma postać wykonanej z metalu w kolorze złotym rozetki o średnicy 36 mm z siedmiu potrójnych stylizowanych gałązek jodłowych, na którą obustronnie nałożony jest medalion z zaznaczoną wypukłą krawędzią, który po stronie licowej ma w okrągłym polu barwny, czerwono-



Tak będzie wyglądać odznaka

-złotosrebrny herb powiatu według ustalonego wzoru, zaś w otoku wkleśły napis „ZASŁUŻONY DLA POWIATU PARCZEWSKIEGO”. Jest on rozpoczęty wkleśłą kropką, zaś po stronie odwrotnej ma zapięcie agrałkowe - czytamy w uchwale podjętej przez radnych. Odznaka będzie musiała być wpięta do lewej kłapy marynarki z kołnierzem wykładanym lub na tej samej wysokości. Jak czytamy w uchwale „odznaka noszona będzie wyłącznie na ubiorze witalnym głównie podczas świąt państwowych i regionalnych oraz uroczystości powiatowych”.

Radny Bartosz Hawryluk zauważył w projekcie uchwały „poważne problemy”. - Pierwszą sprawą jest kwestia ochrony danych osobowych. Wzór załącznika z tego wniosku o nadanie odznaki przewiduje, że dość szczegółowe dane osobowe wypełnia wnioskodawca, są też dane tej osoby, której wniosek miałby dotyczyć, czyli imię i nazwisko, adres zamieszkania, telefon, e-mail w określonych przypadkach również obywatelstwo. Nie ma żadnych wątpliwości, że będzie dochodziło do przetwarzania danych osobowych - ocenił Hawryluk.

Hawryluk podkreślił, że zarząd proponuje w utworzenie komisji, która nie będzie się składała tylko z radnych. - Może zawierać osoby z zewnątrz. Na jakiej podstawie te osoby będą upoważnione do procedowania tych danych osobowych? Czy było to analizowane? - dociękał. Wicestarosta Artur Jaszczuk wyjaśnił, że „zastosowania przepisów ochrony danych osobowych będą miały miejsce”. - Zgłaszanie kandydatury nie będzie się odbywać poza tą osobą, jak ktoś zechce kogoś zgłosić to na pewno z nim to ustali. Będzie to procedowane z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych i żadnego uszczerbku w tym temacie nie będzie - uspokoił. Radny Adam Domański ocenił, że „Hawryluk uprawia czarnowidztwo”. - Radny myśli już o zabezpieczeniu pieniędzy na kary, a w budżecie w tym momencie mamy zabezpieczone pieniądze, z których opłacamy pełnomocnika ds. RODO - podkreślił.

Grzegorz Rekiel

OGŁOSZENIE

Ogłaszam pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Milanów:

1) nieruchomości położonej w miejscowości Kopina, obręb geodezyjny Kopina oznaczonej jako działka o numerze ewidencyjnym 141 o powierzchni 0,18 ha, dla której księgę wieczystą KW LU1R/00070592/3 prowadzi Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim Wydział Ksiąg Wieczystych;

Działka w kształcie prostokąta.

Działka położona jest w terenach istniejącej i projektowanej zabudowy zagrodowej w miejscowości Kopina, obręb geodezyjnykopina, gm. Milanów.

Nieruchomość wolna od obciążeń.

Cena wywoławcza 9 800,00 zł

Wadium 980,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 10 stycznia 2025r. o godzinie 9⁰⁰ w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Milanów ul. Kościelna 11A;

Warunkiem przystąpienia do przetargu na powyższą nieruchomość jest wpłacenie wadium w pieniądzu do dnia 3 stycznia 2025r. oraz złożenie (bezpośrednio przed przetargiem) oświadczenia o akceptacji warunków przetargu oraz RODO - załączniki do przetargu.

Wadium należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy Milanów lub na konto Gminy Milanów w BS Radzyń Podlaski O Milanów 12 8046 1067 2004 0600 1661 0014. Datą wniesienia wadium jest data wpływu środków pieniężnych na rachunek urzędu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy. Koszty notarialne związane z nabyciem nieruchomości w całości ponosi nabywca.

Minister Okła-Drewnowicz w Kąkolewnicy: Ponad dwa tys. zł na bon senioralny

Minister ds. Polityki Senioralnej - Marzena Okła-Drewnowicz pod koniec października gościła w Gminie Kąkolewnica, by z seniorami mieszkającymi na Lubelszczyźnie omówić zbliżające się projekty. Minister znaczną część wystąpienia poświęciła planom wprowadzenia bonów senioralnych.

Wydarzenie odbyło się w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy. Na spotkaniu, poza samą ministrem, pojawili się przedstawiciele okolicznych samorządów, do których należał m.in. prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk, wójt gminy Borki Marcin Czyżak oraz wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, jako gospodarz spotkania.

Nie mogło zabraknąć także głównych zainteresowanych - seniorów z województwa lubelskiego. Znaczną część widowni stanowiła grupa, która do niedawna tworzyła w gminie Kąkolewnica Klub Seniora.

Pomoc w domu dzięki bonowi

Minister Okła-Drewnowicz blisko godzinne wystąpienie poświęciła w głównej mierze bonom senioralnym. Wartość bonu wyniesie maksymalnie połowę obowiązującej stawki minimalnego wynagrodzenia. W 2024 roku jest to około 2100 zł. Kwota ta będzie wypłacana z możliwością wykorzystania jej przez opiekuna na realizację niezbędnych usług w ramach opieki nad bliskim.



W sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy pojawiło się bardzo wielu seniorów



Minister Marzena Okła-Drewnowicz przez godzinę opowiadała o najbliższych planach. Następnie uczestniczyła w rozmowach z samymi seniorami

- W dużym skrócie, bon senioralny będzie wsparciem dla samorządów w zorganizowaniu opieki nad osobami starszymi, które mają rodziny, ale te rodziny pracują i mimo że powinny zająć się bliskimi, nie mogą tego zrobić, bo są aktywne zawodowo. Chcemy pomóc pozostać im na rynku pracy i w zamian za nich zatrudnić opiekunów, za pieniądze, które samorząd dostanie. Opiekun pomoże w zaspokojeniu podstawowych czynności życiowych. Jednym słowem chcemy, by było więcej opiekunów na terenach gmin. Jest to szczególnie ważne na obszarach wiejskich, gdzie tego typu możliwości są znacznie mniejsze - powiedziała minister ds. polityki senioralnej.

Współpraca seniorów z uczniami

Podczas spotkania, minister Okła-Drewnowicz opowiadała także o projekcie, który ma ruszyć lada dzień. Chodzi o „Szkołę Międzypokoleniową”, czyli projekt skierowany do szkół podstawowych i ponadpodstawowych podłączonych do Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. Zadaniem szkół biorących udział w rywalizacji jest zaangażowanie swoich uczniów i zorganizowanie z nimi międzypokoleniowych warsztatów dla seniorów dotyczących bezpiecznego korzystania z internetu. Do wygrania jest jedna z 64 mobilnych pracowni kom-



Marzena Okła-Drewnowicz,
Minister ds. polityki senioralnej

Pomoc w zorganizowaniu opieki nad osobami starszymi

- W dużym skrócie, bon senioralny będzie wsparciem dla samorządów w zorganizowaniu opieki nad osobami starszymi, które mają rodziny, ale te rodziny pracują i mimo że powinny zająć się bliskimi, nie mogą tego zrobić, bo są aktywne zawodowo.

puterowych. Swoje pomysły na integrację międzypokoleniową można zgłaszać do 13 grudnia.

- Od tego roku będzie otwarty nabór dla szkół, które chcą prowadzić zajęcia dla osób starszych wspólnie



Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Wdzięczność za dostrzeżenie problemu

- Bon senioralny będzie realnym wsparciem, bo wesprze nasze lokalne społeczności. Chyba się nie pomyłę, jeśli powiem, że jest to pierwszy rząd, pierwszy premier, który pokazał, także w ten symboliczny i sformalizowany sposób, że polityka senioralna jest jednym z najważniejszych priorytetów rządu. Pani minister jest pierwszym ministrem w historii polskich rządów do spraw polityki senioralnej. Lepszego dowodu na to, że nasi seniorzy są i będą zaopiekowani, nie potrzebujemy.

z uczniami - deklarowała minister Okła-Drewnowicz.

rg

Bon senioralny - najważniejsze informacje

Planowany bon senioralny to nowa forma wsparcia dla osób w wieku 75+, mająca na celu finansowanie usług opiekuńczych.

Dla kogo?

Dla seniorów powyżej 75. roku życia, którzy wymagają pomocy w codziennych czynnościach. O wsparcie mogą ubiegać się także ich potomkowie, jeśli spełniają kryteria dochodowe.

Kwota i przeznaczenie:

Maksymalna wartość bonu wynosi 2150 zł miesięcznie. Środki będą przeznaczone wyłącznie na opłacenie usług opiekuńczych, takich jak pomoc w codziennych obowiązkach, pielęgnacja czy zapewnienie towarzystwa. Usługi będą świadczone w miejscu zamieszkania seniora.

Kryteria dochodowe:

Dochód seniora: do 3500 zł brutto (2026), a w kolejnych latach próg wzrośnie stopniowo do 5000 zł brutto (od 2029).

Dochód potomków (dla osób pracujących i wspierających seniora):

Gospodarstwo jednoosobowe - maks. dwukrotność płacy minimalnej.

Gospodarstwo wieloosobowe - maks. trzykrotność płacy minimalnej.

Start programu:

Planowany początek: styczeń 2026.

Cel:

Zwiększenie dostępności profesjonalnych usług opiekuńczych oraz odciążenie rodzin seniorów, które często nie mogą zapewnić pełnej opieki z uwagi na obowiązki zawodowe.

Gmina Siemień na drugim miejscu w kraju rankingu najlepiej rozwijających się gmin wiejskich

Siemień: To w Siemieniu niemal najlepiej w kraju dbają i inwestują w jakość życia lokalnej społeczności oraz ochronę środowiska przy jednoczesnym zachowaniu stabilności swoich finansów.

Gmina Siemień już po raz drugi znalazła się w gronie laureatów prestiżowego rankingu

”



Tomasz Kanak, wójt gminy Siemień
Mając wizję i plan działania, można osiągnąć sukces, nawet w tak małej i niezasobnej podatkowo gminie jak nasza

samorządów, który dziennik Rzeczpospolita organizuje już po raz XX. Ocena jest dokonywana na podstawie około 30 szczegółowych wskaźników w trzech głównych obszarach: finanse

i rozwój, dbałość o mieszkańców, dbałość o środowisko. Według organizatorów ostatni rok, chociażby z powodu wysokiej inflacji, nie należał do najłatwiejszych.

Pośród wszystkich 1498 gmin wiejskich najlepsza była gmina Sulmierzyce, tuż za nią na II miejscu Siemień. Ubiegłoroczne 5. miejsce wydawało się nie do pobicia, ale tegoroczne osiągnięcie pokazuje, że to nie był przypadek. Postawili na rozwój i inwestycje, ale gmina nie zaciąga kredytów, jej zadłużenie obecnie wynosi zero złotych. Samorząd prowadzi również politykę niskich podatków i opłat lokalnych.

- Jestem szczęśliwy i dumny - mówi Tomasz Kanak wójt gminy Siemień. - Naszym celem niezmiennie jest skuteczne pozyskiwanie środków zewnętrznych, a co za tym idzie - wykorzystanie każdej szansy na rozwój. To II miejsce to dowód na to, że ciężko pracując i mając wizję i plan działania, można osiągnąć sukces, nawet w tak małej i niezasobnej podatkowo gminie, jak nasza. Stabilna sytuacja finansowa

gminy pozwala przygotowywać kolejne projekty inwestycyjne. W planach jest utworzenie klastra energetycznego, który umożliwi zmniejszenie nakładów na energię podmiotów publicznych i mieszkańców. Na liście zadań znalazła się również rewitalizacja centrum gminy i rozbudowa budynku komunalnego z przeznaczeniem na Centrum Kultury.

ema
BIA

Szokująca śmierć w Siemieniu. Koniec śledztwa

Prokuratura Rejonowa w Parczewie umorzyła śledztwo ws. niecodziennej śmierci mężczyzny, który wpadł do dołu wykopanego przez bobry. Do tragedii, zdaniem śledczych, nie przyczyniły się osoby trzecie.

Wracamy do sprawy, bo niedawno minął od niej rok. Dramat rozegrał się jesienią 2023 r. - Do dyżurnego parczewskiej komendy wpłynęło zgłoszenie, że w Siemieniu nad rzeką Tyśmienica kolega zgłaszającego wpadł do dołu wykopanego przez bobry. Obydwaj mężczyźni mieli ło-



Tak wyglądał row wykopany przez bobry

wić ryby. Niestety w wyniku tego nieszczęśliwego zdarzenia 72-letni mieszkaniec Parczewa zginął na miejscu - relacjonowała sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Śledztwo w tej sprawie było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury poinformował nas w ubiegłym tygodniu, że zostało umorzone. - Nie

stwierdziłmy znamion czynu zabronionego - powiedział Hunek. Mówiąc prościej - zdaniem śledczych do dramatu nie przyczyniły się osoby trzecie.

Grzegorz Rekiel

Mężczyzna zadał komorniczce kilkadziesiąt ciosów nożem

Zabójstwo komornik Ewy Kochańskiej. Sąd miał zakończyć proces, ale do tego nie doszło

Wszystko wskazywało na to, że proces zabójcy łukowskiej komornik Ewy Kochańskiej zakończy się we wtorek, 26 listopada. Sąd Okręgowy w Siedlcach napotkał jednak na pewną przeszkodę. Na wyrok w tej bulwersującej sprawie jeszcze poczekamy.

To jedna z najgłośniejszych spraw w powiecie łukowskim ostatnich lat. Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym.

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności

wym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim.

Około południa 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii i zaatakował nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło męż-

czynny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Pracownik kancelarii przeżył, napastnik także.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa 44-letniej komornik. Sprawę rozstrzyga Sąd Okręgowy w Siedlcach. Proces ruszył w listopadzie ub.r. Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że sala roz-

praw została zamknięta dla dziennikarzy i innych obserwatorów.

Jednak, jak wynikało z ustaleń „Wspólnoty”, proces zmierzał ku końcowi.

Wszystko wskazywało na to, że na wtorkowej (26 listopada) rozprawie, przewod sądowy miał zostać zamknięty. Po tym prokurator i obrońca Karola M. wygłosiliby mowy końcowe. Następnie sąd ogłosiłby wyrok dla 44-latk.

Tak się jednak nie stało. - Na rozprawie nie stawił się ostatni świadek - przyznaje sędzia Agnieszka Karłowicz, rzecznik SO w Siedlcach.

Kolejna rozprawa w styczniu. Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Powiat parczewski. Młoda kobieta oszukana na 30 tysięcy

30 tysięcy złotych straciła 24-latk, która uwierzyła w historię włamania na konto i próbę zaciągnięcia kredytu na swoje dane.

W ubiegłym tygodniu do parczewskich policjantów zgłosiła się 24-letnia mieszkanka gminy Siemień, która padła ofiarą oszustwa na „pracownika banku”. Z relacji zgłaszającej wynikało, że odebrała telefon od mężczyzny, który poinformował ją, że doszło do włamania na jej konto bankowe i został złożony wniosek kredytowy. Niebawem mężczyzna się rozłączył.

- Po chwili kobieta otrzymała kolejny telefon, tym razem od kobiety przedstawiającej się jako pracownik banku. Potwierdziła ona wcześniej usłyszane informacje oraz poinformowała, że został stworzony duplikat karty bankomatowej. Natychmiast kazała 24-latkę udać się do banku, zaciągając

kredyt i się nie rozłączać. Kobieta w obawie przed utratą danych oraz gotówki zaciągnęła kredyt, z którego wypłaciła 15 tysięcy złotych z uwagi na limity bankowe. Kolejne 15 tysięcy wypłaciła w bankomacie - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Po wykonaniu wszystkich instrukcji 24-latk otrzymała polecenie wpłaty zgromadzonych pieniędzy za pomocą wpłatomatu. Wykonała na wskazane dane 7 transakcji na łączną kwotę 30 tysięcy złotych przy pomocy kodu blisk.

Następnie do rozmowy włączył się mężczyzna, który polecił kobiecie, aby nie korzystała z konta i karty bankomatowej do następnego dnia. Na tym rozmowa się zakończyła. Wkrótce 24-latk zaczęła analizować zaistniałą sytuację. Zdała sobie sprawę, że została oszukana.

GR

NEKROLOGI

Powiat łukowski

Wacław Dźwigała 89 lat
zm. 22 listopada,
Jedlanka

Janina Józwiak 91 lat
zm. 24 listopada,
Łuków

Franciszek Tchórzewski 80 lat
zm. 25 listopada,
Trzebieszów

Witold Koźmiński 66 lat
zm. 27 listopada,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Dziecko poszkodowane w wypadku. Jechało bez fotelika

Radzyna Podlaski: Do szpitala, w wyniku wypadku samochodowego trafiła 4-latk. Dziecko podróżowało bez wymaganego fotelika.

Do wypadku doszło w czwartek (28 listopada) w miejscowości Brzozowica Duża, w gminie Kąkolewnica.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze radzyńskiej drogówki kierująca samochodem osobowym marki Renault Clio,



Kierująca osobowym renault, wykonując manewr skrętu w lewo, doprowadziła do zderzenia z kierującym golfem

27-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica, wykonując manewr skrętu w lewo, doprowadziła do zderzenia z kierującym volkswagenem. Golfem kierował 26-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Do szpitala trafiła 4-letnia dziewczynka podróżująca volkswagenem. Kierujący byli trzeźwi. Mundurowi ustalili, że dziecko było przewożone niezgodnie z obowiązującymi przepisami.

Joanna Niecko

Nowy rozdział dla Zamku w Janowcu. Bez wina, ale i tak się cieszą

Nie dość, że udało się uratować 7-milionowe dofinansowanie na remont Zamku, to na dodatek tocząca się od końca października ubiegłego roku sprawa podziału Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym znalazła wreszcie swój finał. W czwartek, 28 listopada powstała nowa samorządowa instytucja kultury. Zamek w Janowcu będzie odrębnym muzeum.

A jednak „rozwód”

Tak zdecydowali radni podczas VIII Sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego większością głosów 23 „za”. Przeciw było siedmiu radnych. Nowy rozdział dla Zamku w Janowcu otworzy się już za niecały miesiąc, dokładnie 1 stycznia 2025 r. Serdecznie dziękujemy wszystkim radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego za poparcie i oddane głosy „za” powołaniem nowej samorządowej instytucji kultury – Muzeum Zamek w Janowcu. Od nowego roku Zamek w Janowcu rozpocznie nowy, wyjątkowy rozdział swojej historii! Dziękujemy za wsparcie i zaufanie! - czytamy na profilu facebookowym placówki muzealnej. Zgodnie z uchwałą od 1 stycznia przyszłego roku Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zostanie uszczuplone o jeden ze swoich oddziałów - Zamek w Janowcu. Przedmiotem działalności Muzeum Zamek w Janowcu jest sprawowanie opieki nad historycznym Zamkiem w Janowcu – siedzibą Muzeum, dbanie o zachowanie zabytkowych wartości zamkowego wzgórza, zespołu krajobrazowo-architektonicznego, murowanych



„Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu” oraz „Rewaloryzacja zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu” za 7 mln zł będą realizowane

i ziemnych elementów obronnych oraz upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie kulturowym Janowca i okolic, w szczególności związanym z magnackimi rodami Firlejów, Tarłów i Lubomirskich.

Co dalej?

Obecni pracownicy Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym będą zatrudnieni w Oddziale Zamek w Janowcu z dniem podziału staną się pracownikami Muzeum Zamek w Janowcu.

A co z mieniem ruchomym związanym z działalnością nowej instytucji kultury? Ma ono zostać bezpłatnie przekazane przez MNKD na rzecz Muzeum Zamek w Janowcu w drodze darowizny, ale będzie to następowało sukcesywnie, etapami, a rozpocznie się od dnia podziału Muzeum Nadwiślańskiego.

Jako samodzielna instytucja Muzeum Zamek w Janowcu ma dostać możliwość dynamicznego rozwoju, zwłaszcza większe pole do popisu w pozyskiwaniu środków finansowych.

”



Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
- *Dziś jestem w końcu spokojna, bo doprowadziliśmy do takiego stanu rzeczy, że założenia projektowe będą mogły być zrealizowane.*

Działalność dodatkowa? Tak. Wino? Nie!

Nowe Muzeum będzie mogło prowadzić działalność dodatkową czy działalność gospodarczą, ale tylko w ściśle określonym zakresie. Będzie mogło wytwarzać kopie i repliki zbiorów, pamiątki związane z profilem swojej działalności także, ale z wyjątkiem alkoholi i ich pochodnych, więc mogą to być m.in. kompozycje kwiatów i suszonych ziół, miody, ziołomiody, kosmetyki naturalne czy świece zapachowe.

Podczas sesji sejmiku lubelskiego 31 października ubiegłego roku podjęta została uchwała intencyjna w sprawie wydzielania odrębnego muzeum w Janowcu z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Powstał projekt statutu nowej placówki, ale resort kultury miał zastrzeżenia dotyczące tradycji winiarstwa oraz samej produkcji wina w muzeum. Bo taką działalnością miała się zajmować jednostka.

W czerwcu br. przyjęta została kolejna uchwała intencyjna dotycząca zamiaru utworzenia odrębnej samorządowej instytucji kultury: Zamek w Janowcu. Zarząd Województwa Lubelskiego dostał dzięki niej możliwość wyodrębnienia Zamku z Muzeum w Kazimierzu oraz szybszego starania się o środki zewnętrzne na remont janowieckiego zamku.

Dotacje uratowane

Chodzi o pieniądze, jakie Muzeum Nadwiślańskie w Kazimie-



Jarosław Stawiarski,
marszałek województwa
- Zamek w Janowcu nad Wisłą wzniesiony w latach 1508–1526 staraniem hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Firleja, położony nad przełomowym odcinku Wisły, posiada niezwykle walory krajobrazowe. Sąsiedztwo położonego na przeciwległym brzegu Kazimierza Dolnego, słynącego z renesansowych kamienic i spichlerzy, sprawia, że janowiecka twierdza wraz z funkcjonującym tam oddziałem Muzeum Nadwiślańskiego staje się jedną z wizytówek i największych atrakcji naszego województwa.

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym to instytucja kultury, dla której organizatorem jest Województwo Lubelskie. Muzeum posiada sześć oddziałów zlokalizowanych w trzech miejscowościach - Kazimierzu Dolnym, Janowcu nad Wisłą oraz w Żmijowiskach. Oddział „Zamek w Janowcu” usytuowany na wysokiej skarpie wislanej pełni ważną rolę na kulturalnej i turystycznej mapie województwa lubelskiego. Monumentalna bryła bastionowego zamku ze względu na walory krajobrazowe stanowi wizytówkę Janowca i jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w regionie. (Uzasadnienie do projektu uchwały)

zu Dolnym Oddział w Janowcu pozyskało w ubiegłym roku na dwie ważne inwestycje: „Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu” oraz na „Rewaloryzację zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu” - łącznie 7 milionów złotych. 2 października br. w Biuletynie Informacji Publicznej Muzeum ogłoszone zostały przetargi, które jednak 30 października zostały unieważnione. Jak wyjaśnia Danuta Smaga, która dyrektorem MNKD jest od połowy sierpnia br., po objęciu stanowiska zastała całkiem zaniedbane przetargi na inwestycje z wykorzystaniem pieniędzy z Polskiego Ładu. Trzeba było wprowadzić zmiany w zakresie planowanych prac i... czekać na ich akceptację. Udało się.

- Jak wspominałam, Muzeum nigdy nie straciło żadnej dotacji. Wspominałam też, że środki są przyznawane dla instytucji, a nie na konkretne działania, natomiast po rozpoczęciu prac nie ma możliwości wprowadzania zmian. Jedynym etapem było wprowadzenie zmian przed rozpoczęciem inwestycji. Mielśmy cały czas nadzieję, że BGK uzna naszą merytoryczną argumentację i zaakceptuje zmiany. Ku mojemu zaskoczeniu otrzymaliśmy nie tylko pozytywną decyzję, ale także bardzo szybko. Raptem miesiąc po złożonych zmianach w projektach - mówi Marzena Brzezicka, zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym.

Agnieszka Gołębiowska

Pijacka przejażdżka z finałem na komendzie

Trzy uszkodzone samochody na jednym z parkingów w centrum Puław to finał jazdy samochodem, za kierownicą którego siedziała pijana kobieta. Jej poczynania zauważył świadek, zatrzymał i zawiadomił policję.

Do zdarzenia w niedzielny poranek na jednym z osiedlowych parkingów przy ul. Prusa w Puławach. Poruszała się nim kobieta kierująca osobówką, uszkodzając zaparkowane tam



Mieszkaneczka powiatu puławskiego na parkingu w centrum Puław, jadąc swoim volvo, uszkodziła trzy inne samochody

samochody. Jej poczynania zauważył świadek. Mężczyzna, podejrzewając, że może być pod wpływem alkoholu, wkroczył do działania. Zajeżdżał jej drogę swoim samochodem, uniemożliwiając dalszą jazdę i wezwał policję.

Wkrótce na miejscu zjawili się policyjni patrol. Nietrzeźwa mieszkanka powiatu puławskiego została zatrzymana, nie chciała poddać się badaniu alkoholom, dlatego pobrano od niej krew. Kobieta trafiła do aresztu. Po godz. 16, gdy wyraziła zgodę na badanie alkomatem, urządzenie wskazało jeszcze 0,5 promila alkoholu w jej organizmie. Jak

informowała nas wczoraj rano rzeczniczka puławskiej policji, tego samego dnia miała być przesłuchiwana.

- Trwają czynności w sprawie - mówi krótko kom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Jak ustalili mundurowi uszkodzeniu uległy trzy samochody - dwa bmw i volkswagen. Ucierpiało także volvo, którym jechała kobieta. Teraz będzie odpowiadać za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji.

Marta Pietroni

REG

Minister Bodnar dziękował w Opolu Lubelskim swoim poprzednikom z PiS

I wprowadził w zaskoczenie wiele osób, które pojawiły się na otwarciu nowego gmachu Sądu Rejonowego i Prokuratury w Opolu Lubelskim.

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar, odkąd sprawuje swój urząd – jak podkreślał – po raz pierwszy wziął udział w tego typu wydarzeniu.

Bodnar: Chłuba polskiego sądownictwa

- Jestem przekonany, że ten budynek sądu i prokuratury będzie chlubą polskiego sądownictwa, będzie chlubą polskiej prokuratury. Będzie pokazywał, że to, z czego słynie Opole Lubelskie, to jest postęp, to jest nowoczesność. (...) I że po prostu to jest miejsce, w którym warto pracować i warto budować nowoczesny wymiar sprawiedliwości – mówił w Opolu Lubelskim minister Adam Bodnar i dziękował swoim poprzednikom z PiS.

Bo to za rządów PiS zapadła decyzja o budowie w Opolu Lubelskim sądu i znalazły się środki na wykonanie kosztownej inwestycji.

- Chciałbym podziękować poprzedniemu kierownictwu ministerstwa sprawiedliwości za to, że podjęło taką decyzję.



Symboliczną wstęgę przycinali od lewej: Radosław Pomorski - prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, Marzena Czopek - prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim, Adam Bodnar - minister sprawiedliwości, Dariusz Korneluk - prokurator krajowy, Dorota Stańczyk - prezes Sądu Okręgowego w Lublinie i Grzegorz Trusiewicz - prokurator okręgowy w Lublinie

O ile pamiętam, taką decyzję podpisał pan minister Wójcik jako sekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości – mówił minister Adam Bodnar. - Ponieważ można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą – dodał.

Kapie od nowoczesności

Budowa trwała trzy lata i pochłonęła blisko 42 mln zł. Zakończyła się we wrześniu br.

Gmach ma powierzchnię prawie 3,5 tys. m². I jest to



Adam Bodnar,
minister sprawiedliwości i prokurator generalny
- Można na różnych poziomach się nie zgadzać, ale ważne jest to, że w tych rzeczach fundamentalnych, dotyczących infrastruktury cały czas musimy działać na rzecz kontynuacji państwa polskiego i współpracy ze sobą

w pełni nowoczesny budynek wyposażony w liczne systemy ostrzegawcze, sygnalizacyjne i bezpieczeństwa. Znajduje się w nim m.in. sześć sal rozpraw, pokoje biurowe z zapleczem socjalnym, kancelaria tajna, a także przyjazny pokój przesłuchań małoletnich, pokój dla matek karmiących i pokój

mediacji. Do tego archiwum i garaż z bezpośrednim dojazdem konwoju.

Jak podkreślał podczas uroczystości otwarcia nowego budynku prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim, otwierany jest nie tylko nowy budynek, ale nowe możliwości, które mogą się rozwijać dzięki nowoczesnej

Z HISTORII PROKURATURY

W najnowszej historii Opola Lubelskiego na mapie miasta nie zawsze był sąd i prokuratura. W latach 1975 – 1985 obszar działalności Prokuratury Powiatowej w Opolu Lubelskim przejęły prokuratury w Kraśniku i Puławach. Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim utworzona została pod koniec grudnia 1985 roku i nieprzerwanie funkcjonuje do dziś. Swym zasięgiem obejmuje gminy: Opole Lubelskie, Poniatowa, Bełżyce, Józefów nad Wisłą, Karczmiska, Łaziska, Wilków, Chodel i Wojciechów. Funkcję prokuratora rejonowego sprawowali kolejno: Leszek Golan, Janusz Paśda, Piotr Sitarski, Marzena Maciąg, Marzena Czopek, Marcin Pytko i ponownie Marzena Czopek. Do lipca br. siedziba Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim mieściła się w budynku Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Z HISTORII

Sądownictwo w Opolu Lubelskim ma wieloletnią tradycję. Sąd pod nazwą Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim rozpoczął swoje funkcjonowanie w 1986 roku. Siedziba sądu mieściła się pierwotnie w budynku gminnym przy ul. Stary Rynek, w którym wcześniej był dom kultury i Urząd stanu Cywilnego. W tej lokalizacji sąd funkcjonował przez 36 lat. W wyniku reformy sądownictwa powszechnego w 2012 roku Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został zlikwidowany i przez dwa lata w budynkach sądu mieściły się zamiejscowe wydziały Sądu Rejonowego w Kraśniku. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim został ponownie powołany 1 stycznia 2015 roku. Funkcję prezesów Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim sprawowali kolejno: Zenon Szymanek, Greta Książkiewicz, Dariusz Abramowicz, Andrzej Stańczyk, Luiza Dąbska, Anna Dyczewska – Lizon i Radosław Pomorski.

Za kierownicą pod wpływem narkotyków

Wielkiego pecha miał 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie, którego policjanci zatrzymali do kontroli drogowej. Miał przy sobie środki odurzające, ale na tym nie koniec.

W miniony wtorek, 26 listopada funkcjonariusze z Opola Lubelskiego postanowili skontrolować jadące przez Wrzeliwiec audi. Za kierownicą siedział 31-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie. Był trzeźwy, ale uwagę policjantów zwróciło jego nerwowe zachowanie i... wygląd.

- Nabrali podejrzeń, że kierujący może znajdować się pod wpływem narkotyków - relacjonuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.



Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna. Posiadanie środków odurzających zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności

Nie mylili się. Po badaniu testerem na jaw wyszło, że mężczyzna jest pod marihuany. Kierowca został zatrzymany, a jego krew przekazana do

badań w celu potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie. Miał też przy sobie woreczek strunowy z brunatną substancją.

Na tym lista „grzechów” 31-latkę się nie zakończyła.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że jest poszukiwany do odbycia kary aresztu, nie ma uprawnień do kierowania i ma aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w związku z kierowaniem pojazdem w stanie nietrzeźwości - dodaje rzeczniczka policji.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie usłyszał już zarzuty. Całą listę. Jest to prowadzenie pojazdu pod wpływem środków odurzających, niestosowanie się do zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych nakazanego przez sąd, posiadanie środków odurzających. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Agnieszka Gołębiowska

Miał siedzieć w areszcie, a on chodził po ulicy z narkotykami

Teraz 36-letni mieszkaniec gminy Poniatowa stanie przed sądem.

Mężczyzna zatrzymany został w piątek (22 listopada) w Poniatowej. Policjanci podjęli wobec 36-latkę interwencję. Wiedzieli, że jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary aresztu.

36-latek miał na swoim koncie niezapłacone mandaty karne. W związku z tym sąd zarządził, że karę grzywny odsiedzi za kratkami.

Policjanci przeszukali mężczyznę. W portfelu znaleźli amfetaminę.

Mieszkaniec gminy Poniatowa został zatrzymany i przewieziony do opolskiej komendy.

- Tego samego dnia usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. Ostatecznie 36-latek zapłacił zaległą grzywnę i nie trafił do aresztu – mówi st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Teraz grozi mu do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Biłgorajski radny prawomocnie skazany. Przeprosił, ale mandatu nie odda

Sprawa biłgorajskiego radnego zatrzymanego za jazdę po pijaku ciągnęła się od maja. Sąd Rejonowy w Opatowie łagodnie potraktował radnego i warunkowo umorzył sprawę. Ale sąd drugiej instancji nie był już tak łagodny i właśnie wydał wyrok skazujący. Radny Piotr Majcher wydał oświadczenie.

Przypomnijmy: Radnego powiatowego do rutynowej kontroli drogowej policja zatrzymała 19 maja na DK9 w miejscowości Lipnik (pow. opatowski). Okazało się, że prowadził pojazd, mając w wydychanym powietrzu promil alkoholu (0,48 mg/l).

Sąd Rejonowy w Opatowie warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko oskarżonemu Piotrowi M. na okres próby jednego roku, ale z taką decyzją

sądu nie zgodził się prokurator. Dlatego Prokuratura Rejonowa w Opatowie wywiodła apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Opatowie.

W środę, 27 listopada Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu apelacji prokuratura, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w ten sposób, że uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu i wymierzył mu za to 9 tys. zł grzywny, orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres trzech lat oraz środek karny w postaci świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu pomocy Pokrzywdzonym w wysokości 6 tys. zł. Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu.

-Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu - podkreśla sędzia Jan Klocek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Podczas listopadowej sesji rady powiatu, radny Piotr Majcher złożył oświadczenie:



Piotr Majcher jest przewodniczącym Komisji Zdrowia, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa w radzie powiatu: Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie

-Nie będę komentował tego wyroku, przyjmuję go z pokorą do wiadomości i wykonam go w całości. Chcę wyrazić ubolewanie i przeprawić za moje za-

chowanie. Chcę również podkreślić, że był to incydent w moim życiu, który się nigdy więcej nie powtórzy i wyciągnę z niego wnioski również w celu poprawy bezpieczeństwa w powiecie, biorąc pod uwagę moje doświadczenie - mówił radny Majcher.

Radny oświadczył również, że nie zamierza składać mandatu:

- Po odezwie ludzi, także moich wyborców, zdecydowałem się nie składać mandatu radnego. W moim przekonaniu nie ma do tego obecnie podstaw prawnych, jak i faktycznych z powodów wymienionych powyżej - mówił Majcher.

- Jeszcze raz przepraszam i chcę zapewnić, że będę jeszcze bardziej angażował się w sprawy mieszkańców powiatu i poddam się w przyszłości osądowi wyborców - podsumował radny.

Natalia Raćaitis

Poseł Romanowski nie trafił do aresztu. Posiedzenie odroczone

W czwartek, 28 listopada warszawski sąd rozpatrzył wniosek Prokuratury Krajowej o areszt dla zameldowanego w Biłgoraju posła Marcina Romanowskiego. Obrońca wnioskował o odroczenie terminu posiedzenia.



Marcin Romanowski w latach 2019-2023 był wiceministrem sprawiedliwości, a od 2018 r. był także pełnomocnikiem ówczesnego szefa MS, Zbigniewa Ziobry, do spraw Funduszu Sprawiedliwości. W 2023 r. w wyborach parlamentarnych uzyskał mandat poselski, startując z Okręgu nr 7 (powiaty krasnostawski, bialski, tomaszowski, biłgorajski, parczewski, chełmski, włodawski, hrubieszowski, radzyński i zamojski; miasta: Biała Podlaska, Chełm i Zamość) z list PiS. Zdobył 17 318 głosów

Posiedzenie w sprawie aresztu dla Marcina Romanowskiego toczyło się za zamkniętymi drzwiami. Zameldowany w Biłgoraju poseł, powołując się na stan zdrowia, nie stawiał się na posiedzeniu, reprezentował go jego obrońca mec. Bartosz Lewandowski, który wnosił o odroczenie rozprawy.

- Pan poseł Marcin Romanowski jest chory, przedłożyliśmy zaświadczenie wystawiane przez lekarza sądowego. (...) Dlatego posiedzenie w dniu dzisiejszym powinno zostać odroczone - mówił w przerwie posiedzenia Sądu mec. Lewandowski.

Wniosek w jednoosobowym składzie rozpatrzyła sędzia Monika Louklinska, która przychyliła się do wniosku pełnomocnika i odroczyła posiedzenie do 9 grudnia.

Przypomnijmy. Prokuratura Krajowa zarzuca politykowi popełnienie 11 przestępstw, w tym udział w zorganizowanej grupie przestępczej i ustawianie konkursów na pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości. Zarzuty wobec Romanowskiego dotyczą również przywłaszczenia pieniędzy w łącznej kwocie ponad 107 milionów złotych oraz usiłowania przywłaszczenia ponad 58 milionów złotych.

2 października Zgromadzenie Parlamentarne Rady Euripy zdecydowało o uchyleniu immunitetu, co otworzyło drogę do ponownego ogłoszenia zarzutów byłemu wiceministrowi sprawiedliwości w sprawie dotyczącej nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości.

W ocenie Prokuratury Krajowej konieczność zastosowania aresztu wobec Romanowskiego wynika z realnej obawy mataczenia i utrudniania przez niego postępowania.

Natalia Raćaitis

Sędzia z Biłgoraja ma uchylony immunitet

Zbigniew Łupina to sędzia Sądu Rejonowego w Biłgoraju i członek neo-KRS.

Izba Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego uchyliła mu właśnie (nieprawomocnie) immunitet: - Sprawa jest precedensowa, bo to pierwszy taki przypadek wobec sędziego, nominata władzy PiS w wymiarze sprawiedliwości - informuje portal oko.press.

- Uchylenie jest zaskakujące

i sensacyjne z dwóch powodów. Bo po raz pierwszy nowa Izba uchyliła immunitet członkowi neo-KRS i sędziemu, który zaangażował się w „reformy” Ziobry. Po drugie, immunitet Łupinie uchylił jednoosobowo Paweł Wojciechowski, który jest neosędzią SN. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne. Łupina może się odwołać. Orzeczenie szczególnie może być zaskakujące dla sędziów, którzy wspierali sędziego Łupinę w nowej Izbie. A były to m.in. „twarze”

reform Ziobry - ustalił ogólnopolski portal.

Do uchylenia immunitetu członkowi neo-KRS Zbigniewowi Łupinie doprowadził sędzia Bartłomiej Starosta z Sądu Rejonowego w Sulęcinie. Sędzia Starosta złożył wniosek do nowej Izby SN o uchylenie immunitetu Łupinie, bo chce oskarżyć go w prywatnym akcie oskarżenia o pomówienie z artykułu 212 kodeksu karnego. Chodzi o słowa sędziego Łupiny, które wypowiedział na posiedzeniu

neo-KRS pod adresem sędziego w maju 2023 r. Sędzia Łupina powiedział wtedy o nim, że jest donosicielem, kapuje i donosi niemieckim mediom. Sędzia Starosta poczuł się pomówiony tymi słowami, dlatego chce oskarżyć Łupinę w sądzie

Uchylenie immunitetu nie przesądza o winie sędziego Łupiny z Biłgoraja. Jest też nieprawomocne. Może złożyć od niego zażalenie - informuje oko.press

Tomasz Zalewa

Same złe wieści dla honorowego obywatela Biłgoraja

Palikot zostaje w areszcie. Usłyszał też wyrok

Były polityk i biznesmen, pochodzący z Biłgoraja Janusz Palikot zostanie w areszcie do początku stycznia przyszłego roku.

To nieprawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia. O przedłużeniu aresztu wniosowała prokuratura. Biznesmen usłyszał też wyrok w sprawie reklam alkoholu.

Przypomnijmy. Janusz Palikot, Przemysław B. i Zbigniew B. zostali zatrzymani 3 października przez CBA w Lublinie i w Biłgoraju. Palikot usłyszał osiem zarzutów, w tym siedem dotyczących



Janusz Palikot urodził się w 1964 r. w Biłgoraju. Biznes zaczął jeszcze na studiach - od skupu palet

oszustwa i jeden przywłaszczenia mienia. Sprawa dotyczy doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem kilku tysięcy osób na kwotę blisko 70 mln zł, w związku z działalnością spółek należących do podejrzanych. Zarzuty dotyczą lat 2019-2023.

Na początku października wrocławski sąd orzekł wobec Palikota dwumiesięczny areszt, ale zdecydował, że były polityk będzie go mógł opuścić w każdej chwili, jeśli wpłaci 1 mln zł kaucji. Zażalenie na takie postanowienie złożyła prokuratura i obrona, która kwestionowała m.in. wysokość kaucji.

Sąd Okręgowy 28 października

zdecydował, że Palikot pozostanie w areszcie do 2 grudnia bez możliwości zwolnienia za kaucją. Ten okres zbliżał się do końca.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia przychylił się do wniosku prokuratury i postanowił, że Palikot pozostanie w areszcie do 1 stycznia, przedłużając tym samym tymczasowy areszt dla byłego posła o kolejny miesiąc. Najsurowsza kara, jaka grozi za czyny zarzucane Palikotowi to 20 lat pozbawienia wolności.

Wyrok za reklamy alkoholu

Dzień wcześniej rodowity bił-

gorajanin usłyszał wyrok w sprawie reklamowania alkoholu na Facebooku i Instagramie. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieście skazał Palikota na 450 tysięcy grzywny, Jakub W. (dziennikarz związany z TVN) ma zapłacić 400 tys. złotych. Skazanym przysługuje apelacja.

Warszawski sąd stwierdził, że Palikot i jego współnicy reklamowali wódkę w serwisach społecznościowych Facebook i Instagram, a zgodnie z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, umyślne reklamowanie napojów alkoholowych innych niż

piwo — a to do zasady stanowi przestępstwo. Za to grozi grzywna w wysokości od 10 tys. do 500 tys. zł.

Zgodnie z zabezpieczonym materiałem dowodowym, były poseł od 2 października 2020 r. do 7 stycznia 2023 r. na swoim profilu społecznościowym zamieścił 264 materiały, z czego 181 nagrań wideo i 83 zdjęcia, w których reklamował napoje alkoholowe.

Janusz Palikot pochodzi z Biłgoraja. To Honorowy Obywatel Miasta.

Natalia Raćaitis
REG

Osiem miesięcy więzienia dla niszcyciela kapliczki z figurką Matki Boskiej

POWIAT LUBARTOWSKI: Sprawca zniszczenia figurki Matki Boskiej miał stanąć przed sądem. Nie stawiał się na rozprawie. Sąd i tak karę wymierzył.

W nocy 23/24 lutego została zniszczona figura Matki Boskiej w kapliczce przy ul. Lipowej w Lubartowie. Sprawca wyrwał ją i rozbił o ziemię. Na wykonanym przez policję zdjęciu widać figurę Matki Boskiej w niebieskim płaszczu narzuconym na białą szatę, Maryja depcze łeb węża. Figurka po ataku wandalą pozbawiona jest głowy.

Zniszczenie kapliczki nie wystarczyło sprawcy, uszkodził też zaparkowany samochód osobowy.

Kapliczka w stylu zakopiańskim

Kapliczka przy posesji państwa Jublewskich, znanych w Lubartowie z działalności gospodarczej i społecznej, stoi od połowy lat dziewięćdziesiątych. W lecie 1995 r. byliśmy z mężem na urlopie w Bies-



Tak wyglądała figurka Matki Boskiej po ataku wandalą

czadach. Tam spodobały nam się kapliczki. Po powrocie zbudowaliśmy taką, w stylu zakopiańskim, krytą gontem. Była dwa razy odnawiana, raz odnawiała ją pani Małgosia

Wronowska - mówi Bogumiła Lisek-Jublewska.

Sprawca zniszczenia kapliczki szybko został ustalony przez policję. To Konrad J., wielokrotnie już karany. Na przesłuchaniu

Bogumiła Lisek-Jublewska
Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody

przyznał się do czynów i odmówił składania wyjaśnień. 31 maja Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała do sądu akt oskarżenia.

Mężczyzna został oskarżony o obrazę uczuć religijnych przez zniszczenie przedmiotu czci religijnej w postaci figury Matki Boskiej i o zniszczenie samochodu Volkswagen New Beetle przez stłuczenie szyby czołowej, spowodowanie wgniecenia i zarysowanie powłoki lakierowej na pokrywie silnika, połamanie lewego lusterka.

To nie wiatr, to wandal

Rozprawa odbyła się w Sądzie Rejonowym w Lubartowie 27 listopada. Stawili się państwo Jublewscy i właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Chciałam zobaczyć tego człowieka, który zdobył się na taki czyn, nie oczekuję naprawienia szkody - mówi Bogumi-

ła Lisek-Jublewska. Oskarżony jednak w sądzie nie stawiał się, nie było też prokuratora. Sędzia Dorota Bartoszek - Obuchowska zdecydowała przeprowadzić rozprawę pod nieobecność oskarżonego.

Jako pokrzywdzona zeznawała Bogumiła Lisek-Jublewska.

- Samego zdarzenia nie widziałam, ale w godzinach rannych, gdy mąż poszedł otworzyć bramę, wrócił i powiedział, co się stało. Powiedział, że jakiś drań wyrwał figurkę Matki Boskiej i uderzył nią o ogrodzenie, jest rozbita w drobniaki. Kapliczka jest przed naszym domem, stoi w pewnej odległości od domu - mówiła w sądzie.

Po niej zeznawał mąż, Jerzy Lisek-Jublewski.

- Tego dnia bramę otwierał syn. Powiedział, że wiatr zwał figurkę. To niemożliwe, bo była tak przyklejona, że wiatr by tego nie zrobił. Poszedłem sprawdzić, leżała pod płotem. Wiedziałem,

że ktoś to zrobił świadomie. Poinformowałem policję. Za jakieś pół godziny policja przyjechała i stwierdziła, że to był wandalizm - zeznawał.

Sąd orzekł: winny

W sądzie stawiała się też właścicielka uszkodzonego samochodu.

- Był zaparkowany przy ul. Gazowej przy cmentarzu komunalnym. Byłam w pracy do godz. 20. Gdy wyszłam i podeszłam do samochodu, stwierdziłam, że jest uszkodzony. Zobaczyłam, że lusterko jest przechylone do maski. Odchyliłam, żeby zobaczyć, czy maska jest cała. Była cała, więc poszłam do domu. Rano zawiadomiłam policję, jak zobaczyłam, że jest uszkodzona antena - zeznawała. Żądała od oskarżonego naprawienia szkody w wysokości 850 zł.

Sąd uznał Konrada J. winnym i wymierzył mu karę łączną ośmiu miesięcy pozbawienia wolności i obowiązek zapłaty 850 zł na rzecz właścicielki uszkodzonego samochodu.

Marcin Kusyk

Zaczęło się od podsłuchów...

Srogo ukarana zmowa przetargowa

W Sądzie Okręgowym w Lublinie zapadł prawomocny wyrok w sprawie bialskiej afery przetargowej. Sąd utrzymał w mocy rozstrzygnięcie bialskiego sądu sprzed roku. Urzędnicy i przedsiębiorcy zostali skazani na duże grzywny i kary pozbawienia wolności w zawieszeniu.

Sprawa ciągnie się od kwietnia 2021 r., kiedy Centralne Biuro Antykorupcyjne poinformowało, że zatrzymało urzędników Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej i bialskiego Urzędu Gminy oraz dwóch szefów bialskich firm budowlanych.

Na podstawie podsłuchów stwierdziło, że od lutego do lipca 2020 r. te dwie grupy wspólnie uzgadniały warunki, które musieli spełniać potencjalni biznesmeni, by mieć szansę na otrzymanie zlecenia na budowę dróg w mieście i gminie.

Przeciw „nagłośnieniu” przez CBA informacji o przed-

Prok. Jacek Drabarek:
Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość

siębiorcach protestowała Białkopodlaska Izba Gospodarcza, a bialski prezydent ogłosił, że dokładny audyt w UM wykluczył nieprawidłowości z przetargami.

Akt oskarżenia miał 60 stron

W kwietniu 2022 r. bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie skierował do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej akt oskarżenia liczący 60 stron.

Oskarżył ówczesnego inspektora ds. inwestycji Władysława S. z bialskiego UM o przyjęcie korzyści w postaci wykonania przez sprzęt specjalistyczny przedsiębiorcy Wiesława H. prac ziemnych na działce urząd-

nika w zamian za udzielenie informacji o trzech przetargach. Zarzucił mu też niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień podczas przekazywania urzędowych informacji osobom nieuprawnionym.

Zastępca bialskiego wójta Adam O. oraz podległy mu Grzegorz G., inspektor referatu drogowego Urzędu Gminy, zostali oskarżeni o niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień podczas udzielania informacji o jednym z przetargów.

Bialscy przedsiębiorcy Wiesław H. i Bogdan Sz. otrzymali zarzuty wiążące się z powyższymi opisanymi, dotyczącymi urzędników. Pierwszemu z nich prokuratura zarzuciła udzielenie korzyści Władysławowi S. w związku z trzema przetargami oraz nakłanianie Adama O. i Grzegorza G. do popełnienia przestępstwa.

Bogdan Sz. natomiast miał zarzut nakłaniania urzędnika Władysława S. do ujawnienia tajemnic dotyczących trzech przetargów, które chciał wygrać.

W trakcie postępowania prokuratorskiego i sądowego oskarżeni nie przyznawali się do zarzucanych im czynów.

Tylko na etapie postępowania przygotowawczego Grzegorz G. przyznał się do stawianych mu zarzutów. Później jednak wycofał się z tych wcześniejszych wyjaśnień i przed sądem kategorycznie twierdził, że jest niewinny.

Surowy wyrok w pierwszej instancji

Przed rokiem, 7 listopada, Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej ogłosił wyrok w tej sprawie. Wymierzył wszystkim pięciu oskarżonym kary łączne po roku pozbawienia wolności z warunkowym ich zawieszeniem na 3 lata.

Ponadto były inspektor Władysław S. (już na emeryturze) został skazany za kilka czynów na 100 tys. zł grzywny. Sąd orzekł wobec niego zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez 5 lat oraz przepadek równowartości łapówki - 1 tys. zł. Na rzecz Skarbu Państwa miał zapłacić ok. 20,2 tys. zł.

Zastępca wójta Adam O. (później przestał pełnić tę

funkcję w urzędzie) oraz podległy mu inspektor Grzegorz G. otrzymali kary po 30 tys. zł grzywny. Wobec pierwszego z nich sąd orzekł zakaz zajmowania wszelkich stanowisk w organach i instytucjach państwowych i samorządowych przez trzy lata, a wobec inspektora przez dwa lata. Zasądzono też od obu po ok. 6,2 tys. zł opłat na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd wymierzył karę przedsiębiorcom - Wiesławowi H. 100 tys. zł grzywny, a Bogdanowi Sz. 50 tys. zł grzywny. Pierwszy z nich miał zapłacić ponadto ok. 20,2 tys. zł i drugi 10,2 tys. zł na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy utrzymał bialski wyrok

W miniony wtorek w Biurze Prasowym Sądu Okręgowego w Lublinie otrzymaliśmy informację, że po wniesieniu apelacji przez prokuratora i obrońców oskarżonych, sprawa została rozstrzygnięta i 26 listopada 2024 r. zapadł wyrok.

Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony bialski wyrok w ten sposób, że z kwalifikacji praw-

nej jednego z czynów przypisanego Wiesławowi H. oraz z podstawy skazania wyeliminował okoliczność, jakoby ten przedsiębiorca miał nakłaniać inną osobę do dokonania czynu zabronionego. Nie zmieniło to wymiaru kary. Starszy inspektor Anna Stelmach z Biura Prasowego Sądu Okręgowego poinformowała nas, że w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa za drugą instancję opłaty: od Władysława S. 20 180 zł, od Adama O. 6 180 zł, od Grzegorza G. 6 180 zł, od Wiesława H. 20 180 zł oraz od Bogdana Sz. 10 180 zł oraz od każdego z nich po 20 zł z tytułu zwrotu wydatków postępowania odwoławczego.

- Wyrok wszedł w życie. Cieszymy się, że sprawiedliwości stało się zadość - podkreśla prok. Jacek Drabarek, zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek, kierownik Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

Wielokrotne zalania, pękające ściany i odpadające płytki. Budowlana fuszerka w budynku Szkoły Podstawowej w Gołębiu?

Pow. puławski: Mimo wielokrotnych wizyt wykonawcy budynku szkoły i usuwania uszkodzeń problem cały czas się nasila. Zniszczenia są coraz większe i zdarzają się coraz częściej, a praca szkoły jest ciągle dezorganizowana. Władze gminy Puławy tracą cierpliwość i rozważają wystąpienie na drogę sądową.

Rozbudowa za prawie 7 mln zł

Rozbudowa szkoły w Gołębiu w gminie Puławy miała miejsce w latach 2016-2017 i była jedną z największych gminnych inwestycji w tamtym czasie. O jej realizację ubiegało się 13 firm. Wspomniane przedsięwzięcie niemal trzykrotnie zwiększyło powierzchnię użytkową szkoły (z 1018,92 m² do 3229,00 m²), a w nowym budynku powstały m.in. sala gimnastyczna z widownią oraz sceną, pięć nowych sal dydaktycznych (w tym: dwie klasopracownie z zapleczeniami i pracownia komputerowa z zapleczem), biblioteka z czytelnią, pokój nauczycielski, sekretariat, pomieszczenia socjalne i magazynowe czy toalety. Prace wyniosły gminę 6 870 780,00 złotych.

Uroczyste otwarcie nowego budynku, na który czekała cała lokalna społeczność, odbyło się 26 marca 2018 roku, a pozytywne nastroje potwały kilka dni - do pierwszych opadów.

Budowlany bubel?

- Według posiadanych przeze mnie informacji, pierwsze, drobne problemy z wpustem deszczowym na dachu pojawiły się niemalże od początku użytkowania obiektu - mówi Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Wspomniane przez wójta problemy z czasem tylko się nasilały, a ówczesny dyrektor szkoły, Krzysztof Gowin niejednokrotnie musiał się z nimi zmagać. W 2021 roku zastąpił go Grzegorz Paciorek, który swoją kadencję rozpoczął m.in. od kupienia 50 litrowych kastrów na wodę.

- Stanowisko objąłem 1 września, a pod koniec października była ulewa. Byłem świadomy



Dobudowa w 2018 r. nowa część szkoły z pozoru wydaje się nowoczesnym obiektem na miarę XXI wieku. Niestety od środka sprawa wygląda zupełnie inaczej



Na ścianach sal widać wiele pęknięć w ścianie, a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek

wcześniejszych problemów, więc postanowiłem sprawdzić, czy z budynkiem jest wszystko w porządku. Podczas obchodu szkoły zająłem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które podstawilem pod przeciekające w sali miejsca. Spędziłem wtedy w szkole całą noc, gdyż taka wanienka napelniała się w ciągu dwóch godzin i trzeba było ją opróżniać, aby uniknąć większych zniszczeń. Następnie skontaktowałem się w tej sprawie z władzami gminy - relacjonuje aktualny dyrektor Grzegorz Paciorek.

Reklamacja za reklamacją

Urząd gminy, tak jak we wcześniejszych takich przypad-

kach, skontaktował się z wykonawcą szkolnego budynku, który także jak dotychczas w tych sytuacjach, wysyłał swoich pracowników, żeby zajęli się uszkodzeniami. Jednak ich zajęcie się kolejnym przeciekiem nadal nie likwidowało ogólnego problemu oraz nie wynagradzało wyrządzonych przez zalanie szkód i dezorganizacji pracy szkoły. A sytuacja cały czas się pogarszała. Z relacji Grzegorza Paciorka wynika, że do opisanego wyżej schematu działania w trakcie ostatnich trzech lat doszło kilkanaście razy.

- Gmina kontaktuje się z wykonawcą, który przyjeżdża na reklamację i robi naprawę. Za miesiąc są kolejne opady i obok zalanego miejsca pojawia się kolejny przeciek, który wyrządza kolejne szkody. W przeciągu ostatniego roku mieliśmy już zalanie sali gimnastycznej, sali geograficznej czy korytarza i łazienek na piętrze. Sytuacja po-

6,8 mln zł
- tyle gminę Puławy kosztowała rozbudowa szkoły w Gołębiu, z którą obecnie są problemy

wtarza się regularnie. Dzisiaj są opady i ja już wiem, że co najmniej dwa razy odwiedzę szkołę po pracy, szmatki do wycierania i wspomniane wcześniej wanienki są już przygotowane - opisuje Grzegorz Paciorek.

Cierpliwość wójta kończy się

Aktualnie w kilkuletnim budynku szkoły większość ścian jest kolorowa (są to ślady po łataniu przecieków i szkód), widać wiele pęknięć w ścianie,



Takie ślady na ścianach w części sal lekcyjnych i innych pomieszczeniach szkoły to efekt zalamowania ich powierzchni po zaciekach wynikających z zalania



Grzegorz Paciorek,

dyrektor SP w Gołębiu

Podczas obchodu szkoły zająłem do klasy języka polskiego, naszej wzorcowej, najpiękniejszej klasy. Woda w niej zebrała się po kostki, zalane były ściany, sprzęt i meble. Pojechałem wtedy do sklepu i kupiłem dwie 50-litrowe wanienki, które podstawilem pod przeciekające w sali miejsca. Spędziłem wtedy w szkole całą noc.



Kamil Lewandowski,

wójt gminy Puławy

Analizujemy, czy na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową.

a w niektórych miejscach sufitu brakuje płytek. Sekretariat, pokój nauczycielski oraz pokój dyrektora jest w generalnym remoncie, gdyż doszło tam do poważnych zalań. Co będzie dalej?

- Jesteśmy świadomi, że w ostatnim czasie problem jeszcze bardziej się nasilił. Wielokrotnie już wzywaliśmy wykonawcę do jego rozwiązania, niestety podejmowane próby naprawy pokrycia dachowego nie przyniosły zadowalających rezultatów. Analizujemy, czy

na obecną sytuację nie mają wpływu ewentualne błędy wykonawcze, niewłaściwa jakość użytych materiałów, bądź też inne decyzje podejmowane na etapie rozbudowy obiektu. W zależności od ostatecznych ustaleń podejmiemy decyzję co do dalszych kroków, przy czym nie wykluczam wystąpienia na drogę sądową - zapowiada Wójt Gminy Puławy, Kamil Lewandowski.

Mateusz Kowalski

REG

Witamy na świecie!



Hania Mizio,
Łucka Kolonia, gm. Lubartów
ur. 23 listopada, g. 16:28,
4020 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Mateusz



Iga Patronowicz,
Brzeziny, gm. Lubartów
ur. 28 listopada, g. 9,
3650 g, 56 cm
Rodzice: Julia i Maciej



Antoni Kondraciuk,
Biała Podlaska
ur. 28 listopada, g. 19:59,
3680 g, 57 cm
Rodzice: Monika i Łukasz



Marcel Komar,
Lubartów
ur. 26 listopada, g. 10:11,
3250 g, 52 cm
Rodzice: Julia i Mateusz



Kornelia Wasil,
Parczew
ur. 25 listopada, g. 12:41,
2970 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Damian
Siostra: Gabrysia (15 l.)



Pola Pycka
z tatą,
Szyszki,
k. Stoczka
Łukowskiego
ur. 26 listopada, g. 13:23,
3560 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna
i Paweł (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Tosia (4 lata),
Maja (2 lata)



Zuzia Hulewicz,
Wohyń, pow. radzyński
ur. 27 listopada, g. 22:16,
3530 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Sylwester
Brat: Szymon (2 lata)



Lena Budżyńska,
Kolonia Pałecznicza,
k. Lubartowa
ur. 29 listopada, g. 10:17,
3360 g, 52 cm
Rodzice: Magda i Adrian
Brat: Marcel (3 lata)



Pola Krasuska,
Oszczepalin II,
pow. Łukowski
ur. 26 listopada, g. 11:10,
3420 g, 51 cm
Rodzice: Paulina i Patryk
Brat: Nikodem (2,5 r.)



Nikodem Misiurek,
Rozkopaczew,
gm. Ostrów Lub.
ur. 28 listopada, g. 10,
3420 g, 52 cm
Rodzice: Wioletta i Kamil
Brat: Antek (2 lata)



Ignasz Gózdź,
Wola Lisowska,
gm. Lubartów
ur. 27 listopada, g. 18:45,
3630 g, 56 cm
Rodzice: Weronika i Przemysław
Brat: Nikodem (1,5 r.)



PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozzłościły lub rozżalowały. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



Jeszcze w listopadzie Pani Katarzyna z Łukowa zauważyła na kasztanowcu świeże listki i kwitnące kwiaty



Ubijana śliwka - to zdjęcie ze sklepu pod Lublinem

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

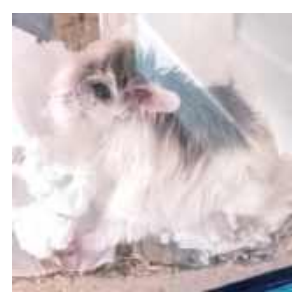
Ewa Jaszczak



Marcinek, Kamil Górniak, Wandalin



Kłaczek, Izabela Jarosz - Szycholec, Kłaczek, Sosnowica



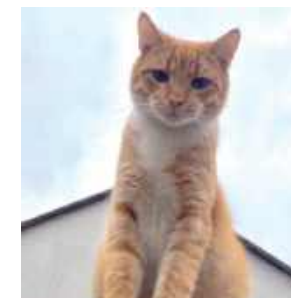
Pusia, Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski



Kot pani Anny



Gustaw, Katarzyna Koczkołaj, Radzyń Podlaski



Kociak Amelii Kot



Rodzeństwo: kotka Inka oraz kotek Whiskas, Sylwia Radkowiak



Czarny kot Nikoli Miesniak



Z okazji imienin dla Pani Barbary Łukasiewicz z Kłębowa

Kwiatów Ci nie dam, mimo szczerych chęci, lecz słowa, które zostaną w pamięci. Życzę Ci szczęścia, dużo radości i długiej szczęśliwej przyszłości. Niech los Ci z oczu też nie wycisnie, niechaj się wszystko wiedzie pomyślnie. Wszystko, co piękne i wymarzone w dniu Twoich imienin, niech będzie spełnione. Życzyż kuzynka

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. IX)

Morderstwo kapłana – budowniczego kościoła w Zagłobie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Oboje Kleniewscy chętnie podejmowali działania, które dziś nazwalibyśmy „prospołecznymi”. Maria odeszła od zwyczajów pań ziemianek i mocno zaangażowała się w działalność na rzecz szerzenia oświaty wśród włościan. Jan, chłodno rachujący przedsiębiorca, jako jeden z pierwszych zrozumiał, że dbać o pracownika po prostu się opłaca. Dla obojga istotną motywacją i inspiracją była rodząca się katolicka myśl społeczna.

Tragedia na inaugurację

Jednym z takich przedsięwzięć była budowa kościoła w Dratowie (spotyka się też zapis „Bratów”), który zmienił nazwę na Zagłoba. Realizacja kosztownego, odważnego artystycznie projektu spotykała jednak na istotne trudności, oczywiście głównie natury finansowej (patrz poprzedni odcinek, zachęcamy też do korzystania z archiwum internetowego). Odprawienie pierwszej Mszy Świętej trzeba było przyspieszyć z powodu najtragiczniejszego z możliwych: ksiądz Władysław Walencik, proboszcz i budowniczy świątyni, został zamordowany w trakcie rabunkowego napadu.

Nieudolni bandyci, ciężka kasa i strzały z rewolweru

Po południu 25 stycznia ksiądz Walencik gościł u Marii Kleniewskiej. W tym czasie na plebanii została jedynie gospośka. Wychoząc do studni po wodę, nie zamknęła za sobą drzwi. Kiedy wracała, na werandzie napadło na nią kilku ukrytych tam mężczyzn i wpełnęło do środka. Współdziałająca z nimi kobieta pozostała na zewnątrz i pilnowała, czy nikt nie nadchodzi. Bandyci grozili gospośce zdjęciem ze ściany na plebanii, należącej do proboszcza dubeltówką. Domagali się wydania pieniędzy i kosztowności. Ulegając przemocy, wskazała im, że w gabinecie proboszcza znajduje się kasa. Napastnicy związali ją i poszli po pieniądze. Okazało



Z nekrologu zamieszczonego w Wiadomościach Diecezjalnych: Tak dobry pasterz padł z ręki bandytów-cyganów, którzy w okresie kołędzy i zbiórki na kościół spodziewali się znaleźć u niego większą sumę pieniędzy i w celach rabunkowych rzucili się w czasie nieobecności na plebanie, okradli ją, a wracającego proboszcza zastrzelili. Nie dożył już uroczystości konsekracji świątyni, która miała nastąpić tego lata. (...) Pogrzeb jego stał się lokalną manifestacją religijną, w której m.in. udział wzięli JE ks. bp Władysław Góral, ks. P. Stopniak rektor seminarium duchownego, liczni księża kondekanalni i okoliczne ziemianstwo...

wego wchodził: M. Choromański, M. Dąbrowa, K. Elakowiczówna, J. I. Waszkiewicz, M. Jasnierzawa, prof.

cytu otrzymał Jerzy Andrzejewski laureat „Nagrody Młodych” P. A. L. za powieść „Lad serca”.

Aresztowanie zabójców księdza

W ubiegłą środę w nocy na plebanii w Dratowie powiat puławski, jak już donosiliśmy, został zamordowany w czasie napadu bandyckiego proboszcz parafii Zagłoba ks. Władysław Walencik.

Władze policyjne wytyczyły wszystkie siły w kierunku wykrycia sprawców morderstwa. Wysiłki te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. W jakiś czas po zabójstwie zwrócono uwagę na podejrzaną zachowanie się 3 cyganów i cyganki zamieszkałych od kilku dni we wsi Ceglówka u gospodarza Adamczyka. Rewizja

dała nadspodziewane wyniki. W domu Adamczyka znaleziono przeszło 100 zł. w bilonie, które zostały zrabowane na plebanii, 6 medallionów pochodzących z kradzieży, kielich masalny oraz zapalniczkę, która była własnością zabitego proboszcza. Zarówno cyganów jak i Adamczyka aresztowano. Śledztwo ustaliło, że s. p. ksiądz W. Walencik zginął od 3 strzałów. Pierwszy postrzał otrzymał przed plebanią, a kiedy rzucił się do ucieczki w kierunku domu kościelnego, strzelono doń jeszcze dwa razy.

Cała makabryczna historia odbiła się oczywiście szerokim echem w mediach (skan z „Robotnika”), a proces był jednym z największych i budzących największe emocje w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny

Policja na tropie romskiej bandy

Policja rozpoczęła dochodzenie od przesłuchania gospośki. Ta po śniadanej cerze i ciemnych włosach zidentyfikowała napastników jako Cyganów. Rozpytywani mieszkańcy potwierdzili, że rzeczywiście widywano ostatnio w okolicy kręcących się Romów, a odwiedzające wsie pod pretekstem wróżenia kobiety rozpytywały o to, kto w okolicy jest bardziej zamożny.

W niedługim czasie w sąsiedniej wsi na posesji jednego z gospodarzy zatrzymano cztery osoby, trzech mężczyzn i kobietę, odpowiadające rysopisowi. Znaleziono przy nich przedmioty pochodzące ewidentnie z napadu na plebanię w Zagłobie. Problemem było jednak to, że jedyna świadek niespecjalnie potrafiła odróżnić jednego

Cygana od drugiego, a zatrzymani byli członkami większej szajki, która miała na koncie rozmaite napady i kradzieże nawet na Polesiu i Zamojszczyźnie. Niektórzy z pojmanych przyznawali się do paserki, jednak nie do zabójstwa.

Proces odbył się w czerwcu w Lublinie. Główny oskarżony Jan Głowacki otrzymał karę dożywocia, kilku innych - także za poprzednie grzeszki - skazano na kary więzienia i grzywny (informacje za artykułem Mariusza Gadowskiego w Tygodniku Zamojskim).

Kleniewska i parafia Zagłoba w czasie wojny

Następcą księdza Walenciaka został ks. Adam Fabisiak. W czasie okupacji odprawiał już regularne nabożeństwa w kościele i w miarę możliwości starał się kontynuować



S. P.
Ks. WŁADYSŁAW WALENCIK
proboszcz par. Zagłoba
ur. 31 maja 1892 r. wysw. 1916 r.
kapłan gorliwy i wielkiego serca
zginął śmiercią męczeńską
zamordowany przez bandytów-cyganów

Okolicznościowy obrazek wydrukowany z okazji pogrzebu

Po latach historia się powtórzyła

Pięćdziesiąt cztery lata później na plebanii w Zagłobie rozegrała się inna, podobna tragedia. W napadzie rabunkowym zginął wikariusz, ksiądz Józef Gąbka. Sprawcami okazali się nastolatki, z których jeden był nawet kiedyś ministrantem w parafii. Wywabił duchownego pod pozorem pomocy w naprawie samochodu i zaatakowali brutalnie przyszykowanymi siekierami i łomem, kradnąc kluczyki do samochodu i kwotę odpowiadającą dzisiaj kilkudziesięciu złotom. Z plebanii porwali też katechetkę, ale po kilku godzinach ją wypuścili. Zabójcy otrzymali kary 15 lat więzienia, ich młodszy współnik wyładował w poprawczaku.

budowę. Miał o tyle trudno, że Marii nie było już stać na poważniejsze datki, mogła za to służyć znajomościami i rekomendacjami. Prace nad freskami prowadził profesor Antoni Michałak, powstają wstępne szkice, na jednym z nich Kleniewska jest przedstawiona przy klawikordzie. Parafia traci w tym czasie trzy dzwony i sygnaturkę, które każą sobie odwieźć Niemcy do przetopienia.

Nie spełnionym marzeniem Kleniewskiej było sprowadzenie do Zagłoby jakiegoś czynnego zgromadzenia zakonnego, które kontynuowałoby jej projekty oświatowe i formacyjne. Uznawała, że do tego najlepiej nadadzą się salezjanie, których charyzmat obejmuje właśnie duszpasterstwo ludzi młodych. O ile samo Towarzystwo Salezjańskie, jak się wydaje, było wstępnie zainteresowane, o tyle

chyba zwolennikiem projektu nie był biskup lubelski. Zamiaru nie udało się zrealizować.

Pierwszej zimy po wybuchu wojny Zagłoba stała się przytułkiem dla bliższych i dalszych krewnych, powinowatych i znajomych wypędzonych przez Niemców z zachodniej Polski, łącznie około 20 rodzin. Wiele osób podjęło pracę w cukrowni. Pod wpływem trudności okupacyjnych Maria podupadała na zdrowiu, ale nie na duchu. Zachowywała żywotność intelektualną, dyktowała wspomnienia, trafnie odczytując znaki czasu, przemysliwała, jak zorganizować sobie życie po spodziewanym wygnaniu z Dratowa i Kluczkowic. Intuicje sprawdziły się w 1944 r.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. II)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty. Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulańek i rozpusty.

Objęcie roli koadiutora prepozyta (czyli współpracownika z prawem następstwa na urzędzie), a potem prepozyta w Miechowie było to potężny krok w karierze. Klasztor kanoników regularnych Grobu Pańskiego należy do najstarszych w Polsce, jego założenie w II połowie XII wieku przypisuje się księciu Jaksie z Miechowa utożsamianemu z Jaksą z Kopanicy, jednym z bardzo nielicznych polskich krzyżowców. Zawiera w sobie m.in. dokładną niemal kopię Grobu Pańskiego (zbudowaną w XVI wieku) i inne relikwie z Ziemi Świętej. W średniowieczu szybko powstało tutaj jedno z największych centrów pielgrzymkowych w Polsce, bożogrobcy otrzymywali liczne nadania i darowizny, zakon tworzył też nowe, z reguły nieźle prosperujące placówki. Miechów pozostał jednak najważniejszą i najbogatszą z nich. W tej sytuacji pokusa dla władzy, żeby samemu

zacząć mianować zwierzchników kongregacji, okazała się nie do odparcia.

Niechciany zwierzchnik

Pierwszym opatem „kondatoryjnym” został w 1566 roku właśnie nasz ksiądz Szymon Ługowski. Jeżeli za tą decyzją stało coś innego niż polityka albo i symonia, to była to wiara w umiejętności typowo managerskie syna szewca z Łukowa. Bożogrobcy przyjęli nowego zwierzchnika jak najgorzej. Pojawili się pamflety: w najczęściej cytowanym - a w gruncie rzeczy i tak jednym z subtelniejszych - znajdujemy określenie, że nadaje się on do życia mniszego jak osioł do liry. Poza tym pogłoski o niejasnej gospodarce finansowej oraz licznych konku binach, mało apostolskich kontaktach z jawno grzesznikami i nieślubnych dzieciach (trzech bądź czterech synów i jeszcze córki!), które miał utrzymywać w swoim domu w Krakowie na Stradomiu (była tam też placówka bożogrobców). Autorzy nielicznych tekstów o Ługowskim (nikt chyba nie odszedł za daleko od biogramu opublikowanego w 1973 roku przez Wacława Urbana w Polskim Słowniku Biograficznym) powtarzają je z plotkarską rozkoszą, intuicja i znajomość epoki podpowiadają, że coś pewnie było na rzeczy. Jednak możliwe jest, że plotki kolpor-



Zespół klasztorny w Miechowie na rycinie z roku 1862 z Archiwum Państwowego w Radomiu. Dla Ługowskiego był źródłem wielkich dochodów. Początkowo próbował ułożyć sobie jakieś relacje z powierzonymi mu zakonnikami, sam nawet złożył śluby, jednak potem oskarżany był przez nich o rozpustę i malwersacje finansowe

Szymon Ługowski urodził się jako syn zubożałego szlachcica spod Łukowa. Dzięki talentowi do zarabiania pieniędzy zrobił zawrotną karierę: stać go było na płacenie łapówek nawet królowi...

owane przez bożogrobców były nieco przesadzone. Benedyktyn ojciec Paweł Sczaniecki uważał nawet, że mnisi nie mogli pogodzić się z tym, że Ługowski wprowadził nieco dyscypliny organizacyjnej i porządku w ich finanse. Tak czy siak, kiedy odszedł z Miechowa, wszystkim ulżyło, tym bardziej że

następca, Andrzej Batory, był z zupełnie innej gliny.

Ale pieniądze zarabiał umiał

Nawet jeśli Ługowski chciał wydawać na różnorakie uciechy ciała, nie uszczupliło to zasad-

niczo przeogromnego majątku. Za pożyczane królowi pieniądze otrzymał starostwo w Żarnowcu, Kobierzyn i dziewięć wsi pod Krakowem. Wśród nich była Korzkiew, o którą musiał toczyć wielkie spory (aż po zajązdy włącznie) z będącą wtedy u szczytu potęgi rodziną Zborowskich. W trakcie jednej z awantur obrabował kościół. W innej historyjce odmówił w swoich dobrach płacenia dziesięciny, za co został obłożony ekskomuniką. Około 1575 roku zaangażował się w politykę. Wprawdzie początkowo wspierał Maksymiliana Habsburga, ale i ze Stefanem Batorem, po jego sukcesie, potrafił sobie szybko ułożyć poprawne stosunki. Brak istotniejszych wpływów politycznych rekompensował sobie kolejnymi udanymi inwestycjami - jak ta w warzelnię soli pod Bydgoszczą.

A na starość postanowił zostać biskupem

Będąc być może nieco zmęczonym ciągłą pogonią za pieniądzem, postanowił uczynić pożytek z posiadanych święceń kapłańskich i wystarać się o posadę biskupa. Po śmierci Wojciecha Starobrzskiego wakowało akurat przemyskie. Jak zwykle Ługowski był nader praktyczny: w ramach kampanii wyborczej po prostu podarował królowi

kilka tysięcy dukatów. Kandydaturę wsparł też Jan Zamoyski, który potrzebował pieniędzy na przesławny Akademię. Ługowski przeznaczył na jej uposażenie trzy wsie, zastrzegając przy tym, że nawet jeśli szkoła nie powstanie, to i tak darowizna miała zostać w mocy.

W 1581 r. Stefan Batory wyznaczył go na biskupa i, nie czekając na potwierdzenie nominacji z Rzymu i udzielenie sakry, mianował senatorem. Sprawa była kontrowersyjna na wielu poziomach. Po pierwsze dyskusyjna była ciągle kwestia uprawnień władzy doczesnej, czyli role króla i rola papieża w całym procesie. Po wtóre szlachta i duchowieństwo (wśród którego akurat, po Soborze Trydenckim i implementacji jego postanowień do Polski w 1564 roku, poziom oczekiwań moralnych i duchowych nieco wzrastał...) gorąco protestowały przeciw nominacji dla człowieka o tak poważnie zszarganej reputacji.

A Batory po cichu miał pewnie nadzieję, że zanim Ługowski zdąży narodzić się, to jako człowiek w latach (był około pięćdziesiątki) i schorowany (niektórzy przypisują mu niechciane owoce hulastycznego trybu życia...) umrze i problem sam się rozwiąże.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ostrzelana świątynia

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego w Radziniu Podlaskim. Obiekt zbudowany jako cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Jerzego Zwycięzcy w latach 1878-1882. Miała służyć carskim urzędnikom, żołnierzom tutejszego garnizonu oraz, wcielonym w tym czasie przymusowo do prawosławia, miejscowym unitom. Projekt wykonał inżynier Lewin. Wydaje się, że nie poszło mu najlepiej, bo po kilku latach trzeba było remontować pękające ściany. Duchowny i część wiernych w 1915 roku poszła na bieżnię w głąb Rosji. W 1920 roku pustą cerkiew przejęli katolicy i poświęcili ją na kościół. W czasie działań wojennych pod koniec wojny została uszkodzona w czasie ostrzału i bombardowania. W 1945 postanowiono o rozbiórce i z cegieł zbudowano plebanie przy kościele Świętej Trójcy.

REG

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lubartowski Lewart w wersji powiatowej

Herb powiatu lubartowskiego ustalono dość późno, bo dopiero w 2006 roku. Łączy on w sobie wizerunek Orła Białego i nawiązanie do najpopularniejszego miejscowego wyobrażenia, czyli Lewarta Firlejów.

Koncepcję herbu zaproponował znany heraldyk dr Henryk Serocha, projekt narysował artysta Dariusz Dessauer. Propozycja otrzymała pozytywną opinię Komisji Heraldycznej. Oficjalne blazonowanie (opis herbu) brzmi: *Na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuołta srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połulampart srebrny. Orzeł, jeśli już przyjmujemy na wiarę zasadność jego pojawienia się w tym miejscu (bo Orzeł w Pol-*

sce pa-suje wszędzie...)

nie budzi specjalnych kontrowersji. Korona jest zamknięta, z pięcioma prętami, cały rysunek najbliższy jest chyba temu, którego używano we wczesnych latach II Rzeczypospolitej. Głowa Orła jest lekko pochylona w heraldyczną prawą (czyli lewą) co wynika jednak jedynie, jak się wydaje, z powo-

dów kompozycyjnych.

Przedstawiając Lewarta autorzy postanowili sięgnąć do lokalnej tradycji heraldycznej w jej najbardziej klasycznej formie. Lewart był znakiem rodziny Firlejów, która położyła ogromne zasługi dla rozwoju okolicy w XVI wieku. M.in. dlatego znajdziemy go w herbach gminy Ostrówek (tam z wieloma dodatkami...) oraz Baranowa. W powiecie lubartowskim odwołano się do wersji zbliżonej kolorami do tej, którą posługuje się miasto będące stolicą jednostki: srebrny lampart w polu błękitnym.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik zrobił swoje. Stal Stalowa Wola pokonana!

Dwa gole Przemysława Banaszaka dały w niedzielę Górnikowi wygraną nad „Stalówką”. Łącznienie losy spotkania rozstrzygnęli dopiero w samej końcówce gry.

Zajmujący pozycję w środku tabeli Betclit 1. Ligi łącznienie byli faworytem niedzielnego meczu, w którym na swoim boisku podejmowali Stal Stalowa Wola, choć przed tym starciem notowali serię czterech spotkań z rzędu bez zwycięstwa. Ostatnio „Górnicy” remisowali z GKS-em Tychy i Wisłą Płock, wcześniej ulegli Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Będąc beniaminkiem „Stalówka” sezon zaczęła źle. Aż do 11. kolejki musieli czekać kibice ekipy ze Stalowej Woli na pierwsze zwycięstwo ich piłkarzy w bieżących rozgrywkach. Stal jest jednym z głównych kandydatów do spadku z Betclit 1. Ligi - podopieczni trenera Ireneusza Pietrzykowskiego przed me-



Przemysław Banaszak strzelił dwa gole w starciu ze Stalą Stalowa Wola. Ma już dziewięć trafień ligowych w tym sezonie. To tyle samo, co drugi najlepszy strzelec zielono-czarnych, czyli Damian Warchoł

czem z Górnikiem mieli na koncie jedynie 11 punktów po 17 grach. Pierwsza bramka tego spotkania padła dopiero w 83. minucie gry, kiedy do siatki trafił Przemysław Banaszak. Napastnik Górnika oddał skuteczny strzał głową po dośrodkowaniu Fryderyka Janaszka.

W doliczonym czasie gry gospodarze postawili kropkę nad „i”, ponownie za sprawą Banaszaka. Zawodnik zielono-czarnych wykorzystał piłkę wyłożoną mu do strzału przez Marko Roginicia. Górnik Łęczna pokonał Stal Stalowa Wola 2:0 i było to siódme zwycięstwo zielono-czarnych

w tym sezonie. Po 18. meczach podopieczni Pavola Stano mają na koncie 29 punktów i są w górnej części tabeli Betclit 1. Ligi.

Górnik Łęczna - Stal Stalowa Wola 2:0 (0:0)

Bramki: Banaszak 83', 90'+4.
Górnik: Pindroch - Grabowski (84' Broda), Szabaciuk, de Amo, Bednarczyk (69' Ogaga), Malamis (69' Janaszek), Deja, Żyra (14' Akhmedov), Spacil (46' Roginić), Banaszak, Warchoł.
Stal: Wilk - Kukułowicz (87' Łęcki), Banach (75' Lelek), Furtak, Zaucha, Ruszel, Wojtkowski, Urban (46' Oko), Svec (46' Imiela), Tavares, Strózik.
Żółte kartki: Spacil, Malamis, Bednarczyk, de Amo, Akhmedov - Wojtkowicz, Imiela.
Sędziował: Szymon Łęzny (Kluczbork).

Dominik Smagała



Pavol Stano, trener Górnika

Przeciwnik zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

Sami widzieliśmy, że ten mecz był dobry dla kibiców, że obie strony się zaangażowały. Dynamika gry obu drużyn była dobra. Uważam, że dobrze weszliśmy w mecz, ale trochę zahamowały nas kartki, gdy chcieliśmy grać wysoko, agresywnie, na granicy ryzyka faulu. Mielśmy w niedzielę większy spokój, piłkarsko wyglądaliśmy lepiej, niż podczas wcześniejszych meczów. Nasza gra była okej, ale i przeciwnik był w niedzielę dobry, zawiesił poprzeczkę bardzo wysoko

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI
Górnik - Stalowa Wola 2:0
Ruch - Odra 6:0
Chrobry - Pogoń 1:0
Warta - Termalica 0:1
Kotwica - Płock 2:0
Miedź - Tychy 1:3
Wisła - ŁKS 2:1
Znicz - Polonia 2:1
Arka - Stal (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	42	39-13
2.	Arka Gdynia	17	34	37-14
3.	Miedź Legnica	17	34	34-17
4.	Ruch Chorzów	18	31	29-18
5.	Wisła Płock	18	30	29-26
6.	Wisła Kraków	17	29	32-16
7.	Górnik Łęczna	18	29	28-23
8.	Stal Rzeszów	17	26	30-22
9.	ŁKS Łódź	18	26	27-19
10.	Znicz Pruszków	18	25	25-24
11.	Polonia Warszawa	18	24	19-21
12.	Warta Poznań	18	19	14-27
13.	GKS Tychy	18	17	13-21
14.	Kotwica Kołobrzeg	18	17	15-29
15.	Chrobry Głogów	18	16	15-34
16.	Odra Opole	18	15	14-38
17.	Stal Stalowa Wola	18	11	14-35
18.	Pogoń Siedlce	18	9	17-34

NASTĘPNA KOLEJKA (6-9.12.)
Znicz - Ruch, Polonia - Wisła, ŁKS - Arka, Stal - Górnik (7.12., 19.35), Stalowa Wola - Miedź, Tychy - Kotwica, Płock - Warta, Termalica - Chrobry, Pogoń - Odra

dsm

„Dzieciarnia” z Lubina rozbiła Wisłę

W pierwszym meczu pomiędzy Wisłą a Zagłębiem II padło sześć goli. Nasi wygrali 5:1. Rewanż to zupełnie inne spotkanie. Lubinia nie dała szans ekipie Macieja Tokarczyka.

Młodzież górą

Gospodarze po raz kolejny zagraли w zestawieniu zawodników, których większość nie ma skończonych 20 lat. Średnią mocno zawyżył Jasmin Burić, który w 13 minucie zmienił kontuzjowanego kolegę z bramki - Kacpra Bieszczada.

Bezradność puławian

Mecz rozpoczął się od zaciętej walki, ale już w 9. minucie Kruszelnicki zmarnował okazję dla miejscowych. Zagłębie II zaczęło dominować. W 19. minucie Mikołajewski otworzył wynik, mocnym strzałem pokonując Jana Szpaderskiego. Zaledwie cztery minuty później Kruszelnicki podwyższył prowadzenie po błędzie obrony Wisły. Nasi, mimo prób, nie potrafili znaleźć odpowiedzi. Kolejne bramki padały jak lawina - w 25. minucie Kusztal trafił na 3:0, a w 29. minucie Kruszelnicki po raz drugi wpisał się na listę strzelców.



Puławianie zakończyli rok wysoką porażką w Lubinie

Wisła, pod względem organizacji gry, była bezradna. W 44. minucie Mikołajewski zdobył bramkę. Chwilę wcześniej wykonawca „wapna” był faulowany przez Szpaderskiego. Sytuacja gry Mikołajewski jeszcze raz wpisał się na listę strzelców. Ponownie trafił z 11 metrów

Druga połowa – próba reakcji, ale kolejne błędy

Po przerwie Wisła próbowała walczyć, zmieniając skład. Na boisko wszedł m.in. Śledzicki, który miał poprawić grę drużyny. Mimo tego Zagłębie nie zwalniało tempa. W 47. minucie

Dorożko zdobył szóstą bramkę dla gospodarzy. Mimo wysokiej porażki Wisła starała się walczyć do końca. W 64. minucie Kacper Szymanek zdobył honorowego gola dla gospodarzy, pokonując Buricia po pięknej akcji z głębi pola. Jednak to było za mało, by nawiązać walkę z drużyną Lubina. Wisła nie potrafiła przełamać dominacji gospodarzy, a kolejne zmiany, choć miały na celu ożywienie gry, nie przyniosły efektów. Rozmiary porażki zmniejszył Marcin Stromecki.

Zagłębie II – drużyna pełna energii

Zagłębie II pokazało, że ich młodzieżowy zespół ma wielki

potencjał. Znakomita organizacja gry, szybkie ataki i skuteczne wykończenie akcji dały im zasłużone zwycięstwo. Młodsze pokolenie zawodników z Lubina udowodniło, że stać ich na grę na wysokim poziomie, co zapowiada ciekawe perspektywy na przyszłość.

Koniec roku z gorzką porażką dla Wisły

Porażka 2:6 to dla Wisły Puław gorzkie zakończenie roku 2024. Drużyna, która miała ambicje na wyższe lokaty, musi wyciągnąć wnioski z tego meczu, szczególnie w obronie, gdzie popełnili zbyt wiele błędów. To także czas na refleksję nad poprawą organizacji gry, aby uniknąć podobnych porażek w nadchodzących spotkaniach.

Zagłębie II Lubin - Wisła Puławy 6:2 (5:0)

Bramki: Mikołajewski 19', 44' (k), 45+2' (k), Kruszelnicki 23', Kusztal 25', Dorożko 47' - Szymanek 64', Stromecki 88'.
Zagłębie II: Bieszczad (13' Burić) - Dorożko, Sochań, Lepczyński, Urbański, Kolanko (83' Nowogórski), Kusztal, Kolan,

Dziewiatowski (68' Drożdżik), Kruszelnicki (83' Moczyński), Mikołajewski.
Wisła: Szpaderski - Zych (46' Szyanek), Kabaj, Waliś (46' Śledzicki), Stromecki, Kozdroń (46' Mwinyi), Piątek (46' Łuczuk), Wiktoruk, Kumoch, Zylla (74' R. Cholewa), Guzek.
Żółte kartki: Sochań - Waliś, Piątek, Stromecki, Kabaj, Szpaderski, Wiktoruk, Zylla.
Sędziował: Kramski (Świebodzin).

Tuż nad kreską

Wisła zakończyła rok na dwunastej pozycji. Zespół ma 22 punkty i trzy przewagi nad Olimpią Grudziądz. Puławianie finiszowali serią czterech porażek z rzędu, w których straciła aż 13 bramek. Po takiej serii nie dziwi fakt, że kibice klubu z Puław z ulgą przyjęli zakończenie pierwszej części sezonu. Obecnie zespół zajmuje ostatnią lokatę gwarantującą utrzymanie. Wiosną piłkarzy Wisły czeka więc ciężka walka o pozostanie na poziomie centralnym, a nadchodząca runda zapowiada się jako prawdziwa batalia o ligowy byt.

II LIGA

MECZE ZALEGŁE
Zagłębie II - Wisła 6:2
Bramki: Mikołajewski 19', 44' (k), 45+2' (k), Kruszelnicki 23', Kusztal 25', Dorożko 47' - Szymanek 64', Stromecki 88'.
Skra - ŁKS II 0:1
Bramka: Iwańczyk 2'.
Skra - KKS Kalisz 1:1
Bramki: Niedbała 9' (k) - Putno 69'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	19	49	41:12
2.	Wiecysta Kraków	19	45	45:10
3.	Polonia Bytom	19	41	39:17
4.	Chojniczanka Chojnice	19	34	24:15
5.	Zagłębie Sosnowiec	19	29	28:29
6.	KKS Kalisz	19	29	19:20
7.	Hutnik Krasków	19	29	25:33
8.	Świt Szczecin	19	27	28:29
9.	Resovia Rzeszów	19	24	27:32
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	23	22:24
11.	ŁKS II Łódź	19	23	22:29
12.	Wisła Puławy	19	22	26:38
13.	Olimpia Grudziądz	19	19	24:27
14.	Rekord Bielsko-Biała	19	17	29:38
15.	GKS Jastrzębie	18	16	19:22
16.	Zagłębie II Lubin	19	15	30:37
17.	Skra Częstochowa	19	13	18:34
18.	Olimpia Elbląg	18	11	16:36

Piłkarze II ligi zakończyli tegoroczne zmagania. Inauguracja wiosny nastąpi w pierwszy weekend marca. Wisła zagra na wyjeździe z KKS-em Kalisz.

mp

mp
REG

Twierdza Globus padła. Siatkarze z porażką

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin przegrali pierwszy mecz przed własną publicznością od 233 dni. Po siedmiu z rzędu domowych wygranych w obecnym sezonie żółto-czarni musieli uznać wyższość mistrzów Polski.

Komplet biletów wykupiony w trzy minuty, kapitalna atmosfera, występy orkiestry górniczej i siatkarscy idole na parkiecie. To miał być wieczór, który przejdzie do historii hali Globus. Gospodarze chcieli sprawić niespodziankę z faworyzowanym przeciwnikiem. Ostatecznie jednak nie urwali Jastrzębskiemu Węglowi nawet seta. W pierwszej partii lublinianie byli tego



Na zdjęciu w żółtej koszulce Aleks Grodzanow

najbliżej, ale ostatecznie przegrali w walce na przewagi. Druga odsłona również była zacięta, choć tym razem przyjezdni wygrali 25:23. Natomiast w trzecim secie ekipa z województwa śląskiego wypunktowała rywali,

w dużej mierze za sprawą kapitalnej postawy Tomasza Fornala oraz Timothee'go Carle, który został wybrany najlepszym zawodnikiem sobotniego spotkania. Goście zdobyli 19 punktów przy własnej zagrywce, notując

59-procentową skuteczność w ataku oraz dziewięć skutecznych bloków. Wykorzystali ponadto aż 27 błędów popełnionych przez Bogdankę LUK. – Przeciwnicy mają bardzo ofensywny zespół. I choć graliśmy dobrze i dotrzymywaliśmy im kroku w dwóch pierwszych setach, to w trzecim Tomek Fornal zniszczył nas zagrywką, w której jest świetny. Musimy wyciągnąć wnioski, by to się więcej nie powtórzyło. Popelniliśmy sporo błędów, ale musieliśmy też ryzykować. Może to po prostu nie był nasz dzień. Mam nadzieję, że w rewanżu będziemy lepsi – podsumował przed kamerami Polsatu Sport libero Thales Hoss. W sobotni wieczór żółto-czarni przegrali czwarty mecz w obecnym sezonie PlusLigi, w tym drugi z rzędu. W poprzed-

niej serii spotkań Wilfredo Leon i spółka ulegli bowiem na wyjeździe Indykpolowi AZS Olsztyn 0:3. Po raz ostatni dwie kolejne porażki przytrafiły się ekipie trenera Bottiego na początku kwietnia. – Szkoda, że seria zwycięstw w naszej hali została przerwana, ale wiemy, z kim graliśmy. Jastrzębie to piekielnie mocny zespół i to pokazali. Mieliliśmy bardzo dużo szans, żeby wygrać pierwszego lub drugiego seta. Gdybyśmy je wykorzystali, to może mecz potoczyłby się inaczej, a na pewno trwałby dłużej. Rywale pokazali, jak są doświadczeni, w ilu spotkaniach grali już tym składem i to zdecydowało o ich wygranych w końcówkach. W trzecim secie Tomek Fornal zrobił różnicę – podsumował kapitan gospodarzy, Marcin Komenda.

Teraz drużynę z Lublina czekają dwa spotkania w krótkim odstępie czasu. We wtorek podopieczni trenera Massimo Bottiego zmierzą się przed własną publicznością z Tourcoing Lille Metropole w 1/8 finału rozgrywek CEV Volleyball Challenge Cup. Natomiast trzy dni później zagrają w Gorzowie Wielkopolskim w ramach 15. kolejki krajowych zmagani.

Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel
0:3
(30:32, 23:25, 16:25)

Lublin: Komenda, Tuinstra 6, McCarthy, Sasak 19, Leon 13, Grodzanow 4, Hoss (libero) oraz Sawicki 1, Czyrek i Malinowski

Karol Kurzępa

Pozytywów ciąg dalszy. Start z domową wygraną

Tym razem obyło się bez nerwówki. Start Lublin bardzo pewnie wygrał z MKS Dąbrowa Górnicza przed własną publicznością.

Początek sezonu bez dwóch zdań nie należał do koszykarzy Startu Lublin. Po wyjazdowej wygranej w Toruniu nastąpiły trzy z rzędu porażki, w tym te równie bolesne co zaskakujące z Górnikiem Wałbrzych i GTK Gliwice. Nawet pomimo pokonania Arki Gdynia, kibice mieli powody do narzekań na postawę czarno-



Start stanął na wysokości zadania i odparował z kwitkiem Dąbrowę Górniczą

-czerwonych. Niemalą sensację sprawili w Szczecinie, gdzie pokonali ubiegłorocznego wicemistrza po wspaniałej pogoni. To, jak ten mecz zbudował podopiecznych trenera Kamińskiego, było widać od początku starcia z MKS-em Dąbrowa Górnicza.

Zdecydowanym liderem Startu był Tyrann De Lattibeaudiere Jamajczyk zaczyna przyzwyczajając, że albo bryluje na parkiecie, albo kompletnie przechodzi obok meczu. Tym razem wybrał tę pierwszą opcję. W ostatecznym rozrachunku zanotował fenome-

nalną skuteczność 14/19 z gry, podejmując świetne decyzje rzutowe, co przełożyło się na aż 33 punkty w jego wykonaniu. Mimo to na początku drugiej kwarty to przyjezdni odskoczyli na siedmiopunktowe prowadzenie. To podrażniło miejscowych, którzy po timeoucie zanotowali serial 12:0. MKS odpowiedział, przywracając jedynie jedno „oczko” różnicy, ale od tego momentu nastąpiły najlepsze minuty w wykonaniu Startu tego dnia. Lublinianie zdobyli aż piętnaście kolejnych punktów i wyszli na prowadzenie 48:32. Obydwa zespoły punktowały

seriami. Mało które posiadania kończyły się „punkt za punkt”. Początek drugiej połowy był lepszy w wykonaniu przyjezdnych. W pewnym momencie byli już tylko -3. To podrażniło zawodników Kamińskiego, którzy szybko za sprawą kilku celnych rzutów dystansowych powrócili na dwucyfrowe rozmiary zaliczki. W ostatniej kwarcie tego spotkania nie działo się już zbyt wiele. Gospodarze konsekwentnym punktowaniem utrzymywali bezpieczną przewagę i bardzo przekonująco wygrali po raz czwarty w tym sezonie, co dało im siódmą lokatę

w ligowej tabeli. Najbliższy mecz już 7 grudnia o godz. 15.30. Rywalem Trefl Sopot.

Polski Cukier Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza
95:81

Start: De Lattibeaudiere 33, Ramey 21, DRame 14, Williams 12, Put 8, Karolak 5, Pelczar 2, Szymański, Krasuski
Dąbrowa: Cheese 23, Markuss 19, Kucharek 18, Cowels Lii 12, Łapeta 5, Załucki 4, Hook, Ryżek, Rajewicz

Filip Ogórek

Koszykarki bezlitosne dla rywalek

Kibice koszykarek Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin nie mogli wyobrazić sobie lepszego rozpoczęcia tegorocznego grudnia. W 7. kolejce trwającego sezonu Orlen Basket Ligi Kobiet biało-zielone rozbiły na własnym parkiecie zespół PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka od początku spotkania dyktowały warunki gry na parkiecie i już po pierwszej kwarcie miały przewagę dziewięciu punktów. Zaliczka ta wzrosła podczas koncertowej drugiej partii, w której akademicki zespół z Górnika Wałbrzych zdobył 11 zbiórek. Dzięki temu na dużą przerwę schodziły, prowadząc 46:24.

Po zmianie stron AZS UMCS w pełni zasłużenie przypieczętował piątą wygraną w sezonie. W pewnym momencie miejscowe miały aż o 41 oczek więcej od gości. Ostatecznie przyjezdne zniwelowały nieco straty, ale mimo wszystko wracając na zachód naszego kraju z dotkliwą porażką. Z kolei lublinianki powróciły dzięki temu zwycięstwu na ligowe podium. Najskuteczniejsza w szeregach gospodyń była Magdalena Szymkiewicz, która zdobyła 23 punkty. Warto podkreślić, że każdy z trzech oddanych przez nią rzutów z dystansu wyładował w koszu. Double-double popisała się natomiast Laura Miśkinienė, która do 20 oczek dorzuciła 11 zbiórek. – Jestem dumny z dziewczyn i gratuluję im zwycięstwa, bo w mojej opinii zespół z Gorzowa może z tym składem walczyć o złoto. Mieliliśmy swój plan na ten

mecz, zrealizowaliśmy go w 99 procentach i cieszymy się z dwóch punktów. Ta liga jest tak wyrównana, że każdy może wygrać z każdym – podsumował trener Szewczyk. Następne starcie czeka AZS UMCS w sobotę, 7 grudnia. Wówczas lublinianki zagrają na wyjeździe z broniącymi mistrzowskiego tytułu polkowiczankami.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski
91:58
(22:13, 24:11, 28:16, 17:18)

Lublin: Szymkiewicz 23, Miśkinienė 20, Johnson 13, Stanacev 11, Kulińska 8, Trzeciak 7, Zempare 6, Goszczyńska 2, Kusiak 1, Adamczuk, Ullmann

Karol Kurzępa

Znowu komplet Orlen Oil Motoru. Sprzedali wszystko!

Orlen Oil Motor Lublin rozpoczął sprzedaż kartetów na fazę zasadniczą rozgrywek PGE Ekstraligi i tego samego dnia ją zakończył. Chętnych było tyle, że wejściówki wyprzedały się w około pięć minut.

Lubelski klub zdecydował się na spore zmiany w sprzedaży kartetów, względem tego, co widzieliśmy w poprzednich latach. Tym razem Orlen Oil Motor nie zdecydował się na przedsprzedaż dla posiadaczy wejściówek sezonowych w poprzedniej kampanii, a rozpoczął otwartą sprzedaż dla wszystkich chętnych. Tych było naprawdę sporo i 25 listopada o 20:25 musieli popisać

się sporym refleksem. Wszystko dlatego, że liczba kartetów była ograniczona. To spowodowało, że już po pięciu minutach kartetów kupić się nie dało. Motor nie poinformował, ile wejściówek trafiło do sprzedaży, ale wiemy, że kupić ich już się nie da, a przecież wcale nie były tanie. Trybuna główna to koszt 800 złotych, z kolei kartet normalny kosztował 450, ulgowy 380 zł, a dziecięcy 200 złotych. „Koziołki”, które powalczą o czwarty tytuł mistrzowski z rzędu, udowodniły więc, że żużel w Lublinie ma się dobrze, a zainteresowanie dyscypliną nie maleje. „Obecnie niedostępne” - taki podpis wita tych, którzy spóźnili się na zakup kartetów. A jak na tak szybkie wyprzedanie kartetów zareagowali kibice? „Nie wiem jakim cu-

dem, ale kupiłem” - czytamy w komentarzach pod postem Motoru. „Widzimy się na Z5” - głosi kolejny z fanów. Tym, którzy nie zdążyli nabyć wejściówek sezonowych, pozostaje walka o bilety jednorazowe przed każdym meczem. Z poprzednich sezonów pamiętamy, że to również nie należy do najłatwiejszych, a bilety na hitowe spotkania potrafiły sprzedawać się w zaledwie trzy minuty. W sezonie 2025 lublinianie powalczą o tytuł w niezmiennym składzie. Liderami znów będą Bartosz Zmarzlik, Fredrik Lindgren, Jack Holder i Dominiku Kubera, zawodnikiem U24 Mateusz Cierniak, a parę juniorską stworzą Wiktor Przyjemski i Bartosz Bańbor.

Kacper Ciuksza



ROZMOWA Z Gabrielem Jakimińskim, zawodnikiem Orłąt Łuków

Orłęta. Jakimiński: Starsza pani przyładowała w moje auto

Piłkarze z Łukowa spędzą przerwę zimową na fotelu lidera Klasy Okręgowej. Zapraszamy na rozmowę z Gabrielem Jakimińskim, który w pierwszej części sezonu zdobył 9 goli, a do tego dołożył 6 asyst.

Kto będzie mistrzem Klasy Okręgowej? - Myślę, że mamy odpowiednie warunki do tego, aby w kolejnej rundzie walczyć o utrzymanie fotela lidera. Nieskromnie powiem - stawiam na swoich.

Macie cztery punkty przewagi nad Lutnią Piszczac... - To skromna zaliczka, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia. Szkoda dwóch potknięć

Coraz lepiej się dogadujemy. Jak wszyscy wiedzą, dużą rolę w piłce odgrywają wyniki. Nie więcej nie trzeba dodawać

w pierwszej części sezonu. Przed nami okres przygotowawczy. Zrobimy wszystko, żeby po przerwie być jeszcze skuteczniejszym.

Ostatni mecz to co najmniej dziwne spotkanie...

- Dokładnie. Po raz pierwszy spotkałem się z taką sytuacją. Rozegraliśmy połowę starcia z Red Sielczyk. Mocno padało i boisko nie nadawało się do użytku. Została podjęta decyzja, iż zmierzmy się po rundzie jesiennej. Dograliśmy i strzeliliśmy

cztery bramki. Wynik 5:1 bardzo cieszył. Jeszcze bardziej sytuacja, gdzie odskoczyliśmy zespołowi z Piszczaca na cztery „oczka”.

A jak atmosfera w ekipie?

- Bardzo dobra. Coraz lepiej się dogadujemy. Jak wszyscy wiedzą, dużą rolę w piłce odgrywają wyniki. Nie więcej nie trzeba dodawać.

A to dojeżdżanie z Lublina do Łukowa. Nie nudzi się?

- A skąd! Wiadomo, że końcówka jesieni i zima to niska temperatura i zniechęcająca aura, ale w takim składzie, jaki podróżujemy, mógłbym ruszać na koniec świata.

Jak wiemy, jesteś taksówkarzem...

- Aktualnie mam przerwę od jeżdżenia.

Dlaczego?

- Starsza pani zapomniała, że na „STOP” nie ma pierwszeństwa (śmiech - przyp. red.). Przyładowała w moje auto.

Jak do tego doszło?

- Jechałem drogą z pierwszeństwem, a kobiecina wyjechała mi centralnie przed maskę, bo myślała, że to rondo.

Mam rozumieć, że zdrowiem dobrze?

- Na całe szczęście. Jechałem wolno, ale i tak przód samochodu jest skasowany.

A teraz kilka pytań z archiwum, ale naprawdę warto przeczytać.

Zapraszamy!

Jakie miałeś nietypowe zdarzenie w pracy?

- Można spotkać wiele ciekawych osób, z różnym spojrzeniem na świat i różnymi

zainteresowaniami. Rozmowy są na pewno ciekawe.

Jaki miałeś najdalszy kurs?

- Udało mi się zrealizować podróż do Dorohuska, więc wyszło około 100 kilometrów. Na pewno to mogę zaliczyć do takich niecodziennych dni w pracy.

Na hasło „Orłęta” 10 procent zniżki?

- Nie ma problemu. Zapraszam do mojego auta.

Jaka była najdziwniejsza przygoda w pracy?

- Miałem zabawną sytuację. Akurat były to początki mojej pracy.

Dawaj...

- Wsiadł młody człowiek. Prosił o przystanek po drodze. Pomyślałem, że nie będzie problemu. Pojechaliśmy pod wskazany adres. Wysiadł

i powiedział, że wróci za dwie minuty. Poczekalem, ale po pięciu minutach oczekiwania zadzwoniłem do niego. Bez skutku. Na jego niekorzyść przystanek był w bloku, w którym mieszkam.

Co było dalej?

- Zniecierpliwiony wpisałem kod domofonu i wszedłem do klatki. Jakie było zdziwienie, kiedy ten człowiek zobaczył mnie, że wchodzi do środka.

Co zrobił?

- Wyskoczył przez okno z pierwszego piętra.

Serio?

- No tak. Pomyślałem, że ja nie zbiednieję o te 30 złotych, ale nie ukrywam, że trochę się uśmiełem, gdy widziałem jego desperacką ewakuację. Przecież mógł sobie zrobić krzywdę.

mp

Sokół. Dzido: Utrzymamy ligę Kiedy zagrają?

Piłkarze z Adamowa zakończyli rundę na 14. pozycji w gronie 16 zespołów w Klasie Okręgowej. Sokół przeżywa ogromny kryzys, przede wszystkim patrząc przez pryzmat kadrowy. Ekipa Andrzeja Zaryckiego zaliczyła dwa walkowery. Adamowianie muszą nie tylko walczyć o punkty w rewanżach, ale też zwracać uwagę na to, by przez głupi błąd nie spaść o dwie klasy rozgrywkowej.



ROZMOWA Z Marcinem Dzido, grającym prezesem Sokoła Adamów

W klubie w końcu zawitała normalność

Dotrwaliście do końca rundy jesiennej, chociaż było ryzyko trzeciego walkowera?

- Sytuacja nie była i nadal nie jest ciekawa. Nie możemy pozwolić sobie na żaden błąd. Razem z zarządem pilnujemy tej kwestii, by nic niespodziewanego się nie wydarzyło. W tej kwestii jesteście przygotowani na sto procent.

Ludzie do grania zapewne się znajdują, ale kartek, młodzieżowców musicie pilnować niesamowicie skrupulatnie...

- Sezon jest długi i różne rzeczy mogą się wydarzyć. Nie trzeba daleko szukać. Nasza obecna runda to właśnie zmasowane kontuzje, kartki oraz nieoczekiwane nieobecności. Jeśli chodzi o młodzież, z tym nie mamy problemu, gdyż

mamy bardzo fajną grupę juniorów prowadzoną przez Patryka Nowickiego. Bardzo nam pomogli w tej rundzie. Bez nich byłoby ciężko. Doceniamy ich wartość. W przyszłej rundzie na pewno nie zrezygnujemy z tych chłopaków.

Ile telefonów wykonałeś w sprawie pozyskania nowych graczy?

- Jeśli chodzi o wzmocnienia to zgłosiło się do nas kilku chłopaków, ale również po konsultacjach z trenerem podjęliśmy pewne rozmowy z kandydatami do potencjalnego wzmocnienia zespołu. Ile telefonów wykonałem? Ciężko zliczyć, bo było ich bardzo dużo. Zaczęliśmy działać zaraz po zakończeniu run-

dy. Wiem, jak ten rynek działa. Im szybciej tym lepiej.

Ile jest tematów?

- Tematów jest wiele, ale na dzień dzisiejszy nie zdradzę personaliów. Dopóki temat nie jest dogadany na sto procent nie możemy mówić o wykonanym zadaniu.

Rozmów jest bardzo wiele, a co z nich wyniknie? Zobaczymy. Jestem dobrej myśli. Jeśli wszystko przebiegnie bez zbędnych komplikacji w zespole powinno pojawić się minimum pięciu, może sześciu nowych zawodników.

Jakieś szczegóły?

- Mogę jedynie zdradzić, że w tym gronie są zawodnicy z naszej „Okręgówki”, ale nie tylko. Być może będzie też kilka powrotów ludzi, którzy kiedyś już reprezentowali nasze barwy. Przede wszystkim wracają też chłopcy po kontuzjach. Ja również będę do dyspozycji szkoleniowca. Co prawda już wznowiłem przygotowania do nowej run-

dy. Chcę pomóc zespołowi. Do treningów lada moment wróci nasza „strzelba” Mateusz Baran. W poprzedniej rundzie bardzo nam go brakowało. Będzie wartością dodaną.

Utrzymacie Klasę Okręgową?

- Nie dopuszczamy innej opcji niż utrzymanie w Klasie Okręgowej. Wiemy, że sytuacja nie jest ciekawa, ale piłkarsko wiem, że na pewno się utrzymamy. Ja jako prezes klubu obiecuję kibicom, że zespół pozostanie na tym poziomie ligowym. Wiem, że to gruba deklaracja, ale wierzę w to.

Trener zostaje?

- Mimo nieciekawej sytuacji Andrzej Zarzycki został w klubie, za co jestem mu niezmiernie wdzięczny. Nie była to prosta sytuacja i myślę, że nie każdy trener podjąłby się kontynuowania pracy. Śmiało mogę potwierdzić, że trener zostaje z nami do końca sezonu i to on przygotowuje

zespół do rundy rewanżowej. Ma nasze wsparcie.

Minęło kilka tygodni od kiedy zasiadłeś na fotelu prezesa. Jak jest na stołku?

- Już kiedyś miałem przyjemność zastępować prezesa w jego obowiązkach. Było to za kadencji Grzegorza Wysokińskiego, więc obecne obowiązki nie są mi obce, aczkolwiek w tym momencie jest dużo więcej obowiązków. Na pewno nie jest to łatwa posada, ale wiedziałem o tym i sam się na to pisałem. Jestem wdzięczny panu wójtowi za okazaną pomoc oraz współpracę oraz mojemu zarządowi w dopinaniu ostatnich spraw przed zakończeniem kalendarzowego roku. Z nadchodzącym rokiem startujemy od tak zwanego zera i chcemy pokazać, że w naszym klubie w końcu zawitała normalność. Wszystko będzie zmierzać w dobrym kierunku.

mp

Kiedy zagrają?

Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej Oddział w Białej Podlaskiej przedstawiły projekt terminarza rundy wiosennej w Klasie Okręgowej.

Najwcześniej do gry wrócą zawodnicy z Klasy Okręgowej. Inauguracja rewanżów nastąpi 15 oraz 16 marca. W ostatni weekend tego miesiąca o pierwsze punkty powalczą piłkarze z Klasy A, zaś inauguracja Klasy B została przewidziana na 12 i 13 kwietnia.

KLASA OKRĘGOWA

16. kolejka - 15/16.03
17. kolejka - 22/23.03
18. kolejka - 29/30.03
19. kolejka - 05/06.04
20. kolejka - 12/13.04
21. kolejka - 19.04
22. kolejka - 26/27.04
23. kolejka - 30.04
24. kolejka - 03/04.05
25. kolejka - 10/11.05
26. kolejka - 17/18.05
27. kolejka - 24/25.05
28. kolejka - 31.05/01.06
29. kolejka - 07/08.06
30. kolejka - 14/15.06

mp

BIA



ROZMOWA Z Jarosławem Kosieradzkim, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Runda wiosenna będzie lepsza

Jaką ocenę w skali szkolnej wystawiłbyś Podlasiu za pierwszą część sezonu?

- Myślę, że wystawiłbym ocenę dobrą. Tak na zachętę.

Nie za wysoko?

- Zdaję sobie sprawę z tego, że większość osób z zewnątrz zapewne dałaby ocenę między „dwójką” a „trójką” i znalazło argumenty idące za taką opinią. Nie będę się z takim osądem sprzeczać. Jako zespół wiemy, że nie spełniliśmy w pełni oczekiwań i celów, które zostały nam postawione jako drużynie przed startem sezonu ligowego przez zarząd, trenera czy naszych kibiców.

Miało być lepiej...

- Dokładnie. Wiele osób pokładało w nas swoje nadzieje i chciałbym, żeby dalej tak było, ponieważ wiem, że nie wszystko jeszcze stracone. Miejsce w tabeli nie satysfakcjonuje nas po rundzie jesiennej, bo stać nas jako drużynę i klub na zdecydowanie wyższe lokaty.

Czego zabrakło?

- Czasami w meczach zabrakło



Jarosław Kosieradzki (w środku) wierzy, że wiosna będzie dużo lepsza w wykonaniu ekipy z Białej Podlaskiej

może szczęścia albo odrobiny więcej determinacji, a dorobek punktowy byłby okazalszy. A wracając do oceny i dlaczego właśnie taka. Stać nas na więcej i chcemy wygrywać wszystkie mecze. Mniej ważne, z kim gramy. Potrzebowaliśmy czasu, żeby po części nowa szatnia się dotarła. Potrafimy grać dobrze w piłkę, potrafimy wygrywać i punktować, dlatego wierzę

w nas do końca. Runda wiosenna będzie lepsza.

Gdzie jest największy powód słabej jesieni?

- Odpowiedź jest prosta, ale trudna do zrozumienia i sensownego wytłumaczenia. Mianowicie zabrakło nam zwycięstw na wyjazdach. Po prostu. Dlaczego tak źle nam szło na terenie przeciwnika? Każdy z nas w drużynie chciałby

to sobie wytłumaczyć, znaleźć jeden sensowny argument albo przyczynę. Może brakowało skuteczności, waleczności, kreowania więcej sytuacji bramkowych albo zawiodła gra w obronie? Po części każda z tych rzeczy w różnych meczach miała swój większy bądź mniejszy udział, że tak to określe. Niestety, tak to właśnie wyglądało w tej rundzie. Trzeba wziąć to na „klatę” i przyznać, że nam lekko mówiąc „nie szło” w gościach.

U siebie...

Mecze na własnym stadionie dobrze nam szły i dużo punktów ugraliśmy, a pod względem wyjazdów jesteśmy na końcu tabeli. Trzeba zapomnieć o tym fakcie, dobrze przepracować okres przygotowawczy i walczyć do końca w rundzie wiosennej, bo chcemy zakończyć ligę w czubie tabeli i z czystym sumieniem, że daliśmy z siebie maksa. Życzę nam jako zawodnikom i naszym kibicom, żeby Podlasiu się wiodło w kolejnej rundzie.

mp

Podlasie. Kiedy wracają?

7 stycznia do treningów wrócą gracze Podlasia Biała Podlaska.

Podopieczni Artura Renkowskiego będą przygotowywać się na własnych obiektach. W planach jest aż dziewięć meczów kontrolnych. Białozieloni dwa razy zagrają na wyjeździe: w Białymstoku i Radomiu. Pozostałe spotkania odbędą się w Białej Podlaskiej.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

18.01., Victoria Sulejówek
25.01., Jagiellonia II Białystok
01.02., Mazovia Mińsk Mazowiecki
01.02., Pogoń Siedlce
08.02., Broń Radom
15.02., Świdniczanica Świdnik
15.02., Ursus Warszawa
22.02., Lewart Lubartów
22.02., Huragan Międzyrzec Podlaski

Kto strzelał dla Podlasia?

Piłkarze z Białej Podlaskiej zakończyli pierwszą część sezonu na dziewiątej pozycji.



Podopieczni Artura Renkowskiego zdobyli 27 punktów. Złożyło się na to osiem zwycięstw, trzy remisy oraz siedem porażek. Białozieloni strzelili 27 goli. Kto trafiał?

STRZELCY PODLASIA

5 - Damian Lepiarz
4 - Jarosław Kosieradzki
3 - Piotr Cichocki, Marcin Pigiel
2 - Szymon Kamiński, Michał Opalski, Adrian Wnuk
1 - Tomasz Andrzejuk, Maksym Horzuj, Dominik Maluga, Maciej Orzechowski, Mateusz Podstolak, Michał Pokora

mp



ROZMOWA Z Damianem Lepiarzem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Zaprzyjaźniłem się z Białą Podlaską

Jak podsumowałbyś jesień w wykonaniu Podlasia?

- Pozostaje lekki niedosyt. Całe białskie środowisko: kibice, działacze, sztab, zawodnicy mieli pewnie apetyt na lepszą zdobycz punktową. Niestety, sporo meczów, w których byliśmy lepsi, nie udało się „przepchnąć” na swoją korzyść. Wtedy moglibyśmy być dużo bliżej miejsca premowanego awansem.

Zajmowane miejsce to chyba nie jest szczyt zespołu Artura Renkowskiego?

- Zdecydowanie tak. Pod wieloma względami jest tu potencjał na wyższą pozycję w tabeli i zrobimy wszystko, żeby kolejna runda to pokazała.

Twój wynik bramkowy jest również poniżej oczekiwań?

- Biorąc pod uwagę poważną kontuzję, którą miałem na koniec poprzedniej rundy, przez którą pauzowałem trzy miesiące, cały okres przygotowawczy, a także kilka



Damian Lepiarz (z prawej) jest najlepszym strzelcem Podlasia

początkowych kolejek to szanuje ten wynik, ale chciałbym go mocno poprawić w nadchodzącej rundzie.

Z którego miejsca cieszyłbyś się na koniec sezonu?

- Biorę pod uwagę tylko pierwsze i drugie miejsce.

Piłkarze wyjeżdżają w ciepłe kraje. A Ty?

- Planuję dwa wyjazdy. Hiszpania jest już potwierdzona. Drugi jest w trakcie załatwiania.

Za Tobą dwa lata w Białej Podlaskiej. Jak się żyje u nas na wschodzie?

- Całkiem dobrze. Co prawda nie jest to Kraków, ale zaprzyjaźniłem się z Białą Podlaską.

Jaki masz plan na święta i Sylwestra?

- Święta spędzimy w Zakopanem. Na Sylwestra nie mamy jeszcze planów. Pewnie wyjdzie jak zwykle, czyli na ostatnią chwilę. Właśnie tak tworzą się magiczne chwile (śmiech - przyp. red.).

mp

Hwa-Rang kończy 10 lat



10-LECIE UKS HWA-RANG W JANOWIE PODLASKIM



HALA ZESPOŁU SZKÓŁ M. A. NARUSZEWICZA, UL. SIEDLECKA 1

Uczniowski Klub Sportowy Hwa-Rang w Janowie Podlaskim zaprasza na Mikołajkowy Turniej Taekwon-do pod patronatem wójta Janowa Podlaskiego Karola Michałowskiego.

Turniej to coroczne wydarzenie sportowe, które łączy pasję do sztuk walki z duchem świątecznym. W zawodach weźmie udział blisko 100 zawodników janowskiego klubu od 7. roku życia

o różnym poziomie zaawansowania, co czyni go doskonałą okazją do zaprezentowania umiejętności i zdobycia cennego doświadczenia.

Atmosfera wydarzenia jest pełna radości i przyjaźni, a uczestnicy są nagradzani nie tylko za osiągnięcia sportowe, ale przede wszystkim za ducha walki i fair play. Turniej jest również okazją do integracji lokalnej społeczności oraz promowania aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży.

W programie 7 grudnia godz. 10.30-14.00 na hali Zespole Szkół im. A. Naru-

szewicza w Janowie Podlaskim:

- tor przeszkód roczników 2017-2015

- układy formalne i techniki specjalne roczników 2014-2007

- pokazy umiejętności dzieci i młodzieży.

Impreza współfinansowana ze środków Rady Gminy Janów Podlaski w ramach realizacji zadania publicznego „Hwa-Rang- zdrowie, pasja, edukacja”.

mp

Znamy najlepsze ekipy

W hali Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczek w Jabłoniu odbył się finał powiatu parczewskiego w drużynowym tenisie stołowym.

W zmaganiach dziewcząt wzięły udział dwie ekipy. Wygrały reprezentantki ZS Parczew, które ograły 3:2 gospodynie rywalizacji. Do następnego etapu awansowały obie reprezentacje.

Mistrzyniami powiatu zostały uczennice ZS Parczew: Magdalena Grzechuła oraz Agata Karpiuk. Podopieczne Moniki Sączuk w niezwykle wyrównanym meczu pokonały 3:2 reprezentantki ZS CKR Jabłoń: Julię Guszczynską, Amelię Kalinowską i Gabriele Kurowską, które grały pod wodzą Artura Paterka.

W kategorii chłopców najlepsi okazali się gospodarze pod opieką Artura Paterka, który wygrali 3:1 z I LO Parczew oraz 3:0 z ZS Parczew. Drugi byli licealiści pod wodzą Dariusza Dziuby, który ograł 3:0 ZS Parczew kierowany przez Monikę Sączuk.

Mistrzami zostali: Maciej Klajda, Wiktor Korzeniowski, Bartłomiej Matejuk. Drugie miejsce zajęli: Igor Kazanowski, Paweł Woliński i Maciej Zabielski. ZS Parczew reprezentowali: Filip Stanisławski i Hubert Sz waj.



Mistrzowie z prawej oraz ekipa ZS Parczew



Obie ekipy z naszego powiatu zagrają w zawodach rejonowych



mp Licealiści z Parczewa wywalczyli drugie miejsce

Ekipy Zodiaka i Olimpij na PlusLidze

W ostatni dzień listopada zawodniczek i zawodnicy UKS-u Zodiak Sosnowica oraz Olimpij Jabłoń wybrali się do Lublin.

Głównym punktem wyjazdu był mecz PlusLigi, w którym LUK Lublin zmierzył się z Jastrzębskim Węglem. Nasi mieli okazję podziwiać w akcji reprezentantów Polski, ale nie tylko. Organizatorem wycieczki był szkoleniowiec Wojciech Cieśliński.

Takie wyjazdy to wspólna okazja do spędzania wolnego czasu, integracji oraz nabierania doświadczeń i umiejętności organizacyjnych.



mp

Zagraj w tenisa!

Już 8 grudnia w Zespole Szkół w Hucie Dąbrowie odbędą się zmagania tenisowe. Organizatorzy zapraszają chętnych do wzięcia udziału w rywalizacji.

II Mikołajkowy Otwarty Turniej Tenisa Stołowego pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego rozpocznie się o godz. 9:00. Zgłoszenia przyjmowane będą do 3 grudnia pod adresem tenishuta2024@wp.pl.

Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe medale, zaś najlepsi zawodnicy i najlepsze zawodniczki statuetki i okolicznościowe puchary, jak również nagrody rzeczowe. Liczba miejsc jest ograniczona.

KATEGORIE WIEKOWE

skrzat - urodzeni w roku 2016 i młodszy
zak - urodzeni w latach 2013/2014
młodzik - urodzeni w latach 2012/2013

mp

MIKOŁAJKOWE ZAWODY PŁYWACKIE 
Gmina Parczew

O PUCHAR BURMISTRZA PARCZEWA
07 GRUDNIA godz. 9:00
styl dowolny (kraul) lub styl grzbietowy
z podziałem na grupy wiekowe i płeć

dystans 25m
✓ 2018 i młodszy - (z przybyciem)
✓ 2017-2016 - dziewczęta i chłopcy razem
✓ 2015-2014 - dziewczęta i chłopcy oddzielnie

dystans 50m
✓ 2013-2012 - dziewczęta i chłopcy oddzielnie
✓ 2011-2010 - dziewczęta i chłopcy oddzielnie
✓ 2009 i starsi - dziewczęta i chłopcy oddzielnie

DLA KAŻDEGO MEDAL DLA WYGRANYCH PUCHARY

zapisy do 03 grudnia 2024
W KASIE BAŚENU

Zagrasz w lidze? Ostatnia szansa

Victoria Parczew, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, burmistrz i starosta zapraszają młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w rozgrywkach Parczewskiej Halowej Lidze Futsalu zespołów pięcioosobowych w sezonie 2024/2025.

Drużyny można zgłaszać telefonicznie tel. 83 3551251 lub w biurze MOSiR-u na stadionie przy al. Jana Pawła II 1 w godz. 8-15 do 30 listopada. Zapisy uczestników z poszczególnych drużyn, trzeba potwierdzić na imiennych listach pobranych u organizatora rozgrywek z zachowaniem obowiązujących przepisów RODO. Warunkiem przystąpienia do rozgrywek jest wpłacenie w nieprzekraczalnym terminie do 3 grudnia

Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe medale, zaś najlepsi zawodnicy i najlepsze zawodniczki statuetki i okolicznościowe puchary, jak również nagrody rzeczowe. Liczba miejsc jest ograniczona.

Drużyny mogą liczyć maksymalnie 20 zawodników zgłoszonych na liście z podaniem określonych danych, nazwy

zespołu oraz podpisu każdego zawodnika przy zawartym na liście oświadczeniu o stanie zdrowia. Drużyny, które nie spełnią opisanych wymogów, nie będą brane pod uwagę w rozgrywkach. Przewidziany strat ligi nastąpi 14 grudnia. Organizator rozgrywek zabezpiecza sędziów i sprzęt do gry.

Wszystkie zespoły zostaną nagrodzone pamiątkowymi pucharami, medalami i upominkami rzeczowymi w postaci sprzętu sportowego. Dodatkowo prowadzona będzie klasyfikacja najlepszego strzelca, bramkarza, zawodnika oraz MVP poszczególnych drużyn. Indywidualnie wszyscy wyróżnieni zawodnicy zostaną również nagrodzeni na uroczystej gali po zakończeniu rozgrywek.

Mecze będą rozgrywane w hali Zespołu Szkół w Parczewie przy ul. Wojska Polskiego 1. Drużyny obowiązują bezwzględnie jednakowy strój sportowy oraz buty z niebrudzącą podeszwą, przeznaczone do gry na hali.

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184



PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



W gm. Czemierniki wzrost opłat za śmieci o 30 procent

GM. CZEMIERNIKI:

Nowy rok dla samorządów to konieczność dopasowania budżetów do wzrostu cen. Inflacja wymusza na samorządach podwyżki. W gminie Czemierniki wzrastają od 1 stycznia 2025 r. o 30 proc. opłaty za śmieci, podatki o 5 proc. (napiszemy o tym za tydzień). Jest też wzrost w dietach dla sołtysów.

Stawki nowych opłat jednomyślnie zaakceptowanych przez Radę Gminy podajemy w tabeli obok. Warto podkreślić, że mimo tego, iż opłaty są dla mieszkańców obowiązkiem i obciążeniem, gmina Czemierniki od lat przoduje w produkcji odpadów bio, za których wywóz trzeba słono płacić. Mimo prowadzenia polityki eko i przekonywania obywateli RP (nie tylko tej gminy) do zakładania przydomowych kompostowników, na których można gromadzić skoszoną

Miesięczne stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi - zbieranymi selektywnie:

- | | |
|---|---|
| 1) za pojemnik lub worek o pojemności 60 l – w wysokości 7,50 zł; | 3) za pojemnik o pojemności 240 l – w wysokości 30,00 zł; |
| 2) za pojemnik lub worek o pojemności 120 l – w wysokości 15,00 zł; | 4) za pojemnik o pojemności 1100 l – w wysokości 135,00 zł; |
| | 5) za pojemnik o pojemności 7000 l – w wysokości 855,00 zł. |

Podwyższone miesięczne stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, zbieranymi nieselektywnie:

- | | |
|---|--|
| 1) za pojemnik lub worek o pojemności 60 l – w wysokości 22,50 zł; | 3) za pojemnik o pojemności 240 l – w wysokości 90,00 zł; |
| 2) za pojemnik lub worek o pojemności 120 l – w wysokości 45,00 zł; | 4) za pojemnik o pojemności 1100 l – w wysokości 405,00 zł; |
| | 5) za pojemnik o pojemności 7000 l – w wysokości 2565,00 zł. |

trawę czy liście, ten segment gospodarowania odpadami komunalnymi wciąż kuleje.

Antyrekorde w polityce eko

- Cały czas walczymy z tym, żeby obniżyć w naszej gminie odpady bio. W mijającym roku mamy na liczniku 230 ton tych odpadów, co jest rekordem w naszym powiecie, jak zwykle - komentuje Arkadiusz Filipek, burmistrz Czemiernik.

Dla przykładu podaje:
- Gmina Wohyń na przykład ma 40 ton takich odpadów, gmina Komarówka jeszcze mniej, a my mamy 230. Dlatego dajemy te 6 zł zmniejszenia opłaty, może to zadziała - przepowiada.
I zapowiada:
- Myślimy też o tym, żeby od r. 2026 przyjmować odpady bio tylko w pojemnikach, bez worków. Z tego tytułu zaoszczędzilibyśmy rocznie kilkadziesiąt tys. zł. Może ta zmiana wpłynęłaby też na ilość tych odpadów.

Nowe stawki miesięcznych opłat za odpady komunalne (od jednego mieszkańca):

* stawka podstawowa - 21 zł

*stawka, jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny - 63 zł

*zmniejszenie stawek dla tych, którzy kompostują bioodpady w kompostowniku przydomowym - 6 zł od każdego mieszkańca

Wzrost diet dla sołtysów o 100 zł

Rada zaakceptowała projekt podniesienia diet dla sołtysów z 250 zł na 350 zł. Jest to dieta za udział w sesjach rady miasta i spotkaniach z burmistrzem. Jest ich ok. cztery w roku. Diety nie były podnoszone od r. 2022 i były jednymi z najniższych w powiecie.

W gminie Wohyń podwyżka podatków o 8,5 procent

GM. WOHYŃ: Gmina nie robiła tego od trzech lat, teraz zmuszona inflacją i chęcią dalszego inwestowania w budowę dróg, kanalizacji, w oświatę zdecydowała się podnieść podatki. Po raz pierwszy od wielu lat budżet na rok 2025 zapowiada się deficytowy. Deficyt wyniesie 1 mln 425 tys. zł, ma zostać pokryty z nadwyżek.

- Przymierzamy się do nowego roku budżetowego. Wstępnie z panią skarbnik złożyliśmy do RIO projekt budżetu gminy na rok 2025. Będzie to budżet deficytowy w kwocie 1 mln 425 tys. zł, pokryjemy go z nadwyżki budżetowej z lat ubiegłych. Natomiast wszechobecne podwyżki dotyczące paliwa, minimalnego wynagrodzenia i inne powodują, że nie jesteśmy w stanie dalej utrzymać dotychczasowych stawek podatkowych, które Rada uchwaliła trzy lata temu - wyjaśniał na sesji Rady wójt Tomasz Jurkiewicz.

Podatki nieruszone od trzech lat

Od trzech lat podatki w gminie nie były regulowane, nie były podnoszone. To się zmieniło. Wójt w porozumieniu z Radą ustalił, że podwyżka w wysokości 8,5 proc. będzie po równo dotyczyła wszystkich działów podatkowych.



Tomasz Jurkiewicz,
wójt gm. Wohyń

Podwyżka podatków o 8,5 proc. pozwoli nam na realny wzrost dochodów o 339 500 zł

Z tytułu wzrostu podatku rolnego o 10 zł będzie to rząd 104 500 zł, podatku od środków transportu - 11 tys. zł, podatku od nieruchomości - 224 tys. zł. Te pieniądze będą służyły naszym inwestycjom. Mamy zamiar w dalszym ciągu przebudowywać drogi albo kontynuować budowę kanalizacji, chcemy dofinansowywać różne działalności, chociażby działalność oświatową.

Stawka żyta ze 120 na 130 zł za hektar przeliczeniowy

Jak przypominał maksymalna wysokość podatku rolnego, ustalanego na podstawie komunikatu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego może wynosić 230 zł z hektara przeliczeniowego. W gminie Wohyń radni zdecydowali, żeby obniżyć wysokość skupu żyta do 130 zł (przez ostatnie trzy lata stawka wynosiła 120 zł). Został również skorelowany podatek od nieruchomości, podatek od środków transportowych, również o wzrost w wys. 8,5 proc.

mm

„Na skrzydłach wolności” w MCK w Suchowoli

GM. WOHYŃ: Blask świec, nastrojowe światło i śpiew, przez który serce biło mocniej... - pod koniec listopada w Młodzieżowym Centrum Kultury w Suchowoli zorganizowano akademię patriotyczną.

- To listopadowe popołudnie było bardzo wyjątkowe i na długo pozostanie w naszej pamięci. Nasza MCKowa grupa teatralna zaprezentowała przed publicznością przygotowywany w ostatnich tygodniach występ wokalo-słowny „Na skrzydłach wolności”. A jak było...? Wzruszająco, klimatycznie, tanecznie i śpiewająco. Jesteśmy z Was bardzo dumne, wspólnymi siłami



„Kocham Polskę całym sercem, kocham Polskę więcej, więcej...” - recytowała nowa grupa artystyczna w Suchowoli „Ale faza”

powstało piękne wydarzenie, które wpisało się w nasz harmonogram działań. Cieszymy

się ogromnie, że udało się w Suchowoli zbudować fantastyczną grupę o nazwie „Ale

faza” - relacjonują wydarzenie organizatorzy występu.

mm

Spotkanie z numizmatykiem w CKI

GM. CZEMIERNIKI: 3 grudnia o godz. 13 w Centrum Kulturalno-Integracyjnym rozpoczęło się spotkanie z Krzysztofem Kramkiem, autorem książek o tematyce numizmatycznej i znanym w całej Polsce kolekcjonerem monet.



Burmistrz Arkadiusz Filipek podpowiada, że prywatnie, Krzysztof Kramke jest znajomym Mariana Mazurka, regionalisty, więc na pewno będzie to ciekawe spotkanie

mm

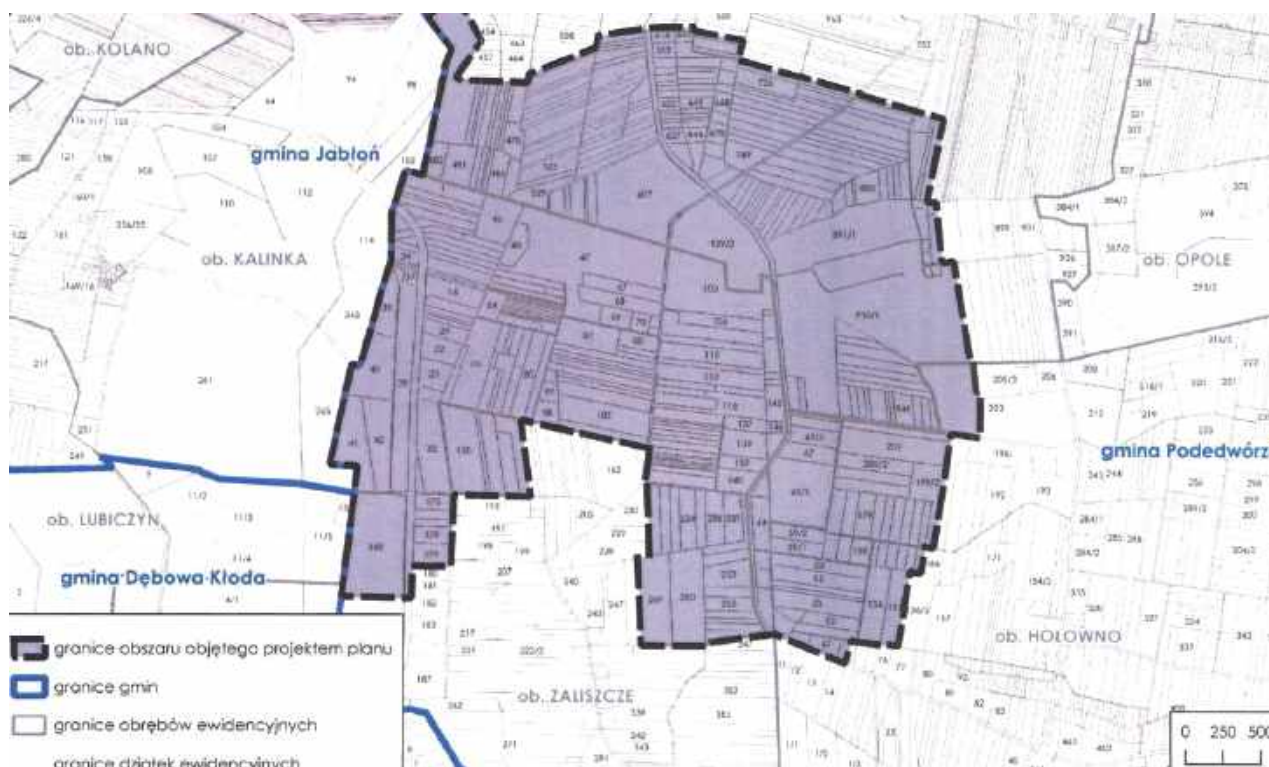
Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Wiatraki staną w gminie Podedwórze?

Elektrownie wiatrowe mogą powstać w gminie Podedwórze. Na razie radni zgodzili się na tzw. przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Hołowna, Podedwórza oraz Zaliszcza.

Chodzi o teren o powierzchni ok. 1273 ha. Na obszarze objętym projektem obowiązują trzy miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Na tym obszarze dominują łąki i pastwiska objęte zakazem zabudowy oraz tereny upraw polowych, również objęte zakazem zabudowy. Do tego, aby zrealizować nową inwestycję, potrzebna jest zatem zmiana planu.

- Przystępujemy do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Hołowno,



Chodzi o teren otoczony obwódką

Podedwórze oraz Zaliszcze w celu dopuszczenia lokalizacji instalacji odnawialnych źródeł energii, w tym

elektrowni wiatrowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą - informuje Rada Gminy Podedwórze.

Mówiąc prościej - rajcy zgodzili się na rozpoczęcie czasochłonnej procedury planistycznej.

Jej celem będzie m.in. ustalenie przeznaczenia dla poszczególnych terenów zlokalizowanych w granicach planu

oraz ustalenie dopuszczalnych poziomów ochrony akustycznej dla terenów zabudowy. O rozpoczęcie procedury planistycznej wnioskował prywatny inwestor.

Czy ewentualna inwestycja będzie uciążliwa dla mieszkańców?

- W przypadku lokalizowania, budowy lub przebudowy elektrowni wiatrowej odległość tej elektrowni od budynków mieszkalnych albo budynku o funkcji mieszanej nie może być mniejsza niż 700 metrów. Jest to minimalna odległość, jaką może przyjąć rada gminy w uchwalanym planie miejscowym - czytamy w uzasadnieniu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego.

Maksymalna całkowita wysokość wiatraka mogłaby wynieść 300 metrów, maksymalna średnica wirnika wraz z łopatomy to 200 metrów, a maksymalna liczba elektrowni wiatrowych to sześć.

Grzegorz Rekiel

Awantura wokół oczyszczalni ścieków. Podwykonawca czeka na pieniądze

Nie tylko główny wykonawca prac na terenie oczyszczalni ścieków w Sosnowicy ucierpiał na sporze z Urzędem Gminy. Podwykonawca skarży się, że czeka na wypłatę prawie 400 tysięcy złotych za wykonane prace.

Chodzi o inwestycję pt. „rozbudowa infrastruktury wodno-kanalizacyjnej w gminie Sosnowica”. Prace dotyczyły przede wszystkim oczyszczalni ścieków w Sosnowicy.

Zakres umowy obejmował m.in. dostawę i montaż maszyn, urządzeń, instalacji i wyposażenia; przeprowadzenie wymaganych prób, badań oraz przygotowanie dokumentów związanych z oddaniem wybudowanej oczyszczalni do użytkowania i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie; wykonanie rozruchu oczyszczalni czy dostarczenie kompletu sprzętu.

W listopadzie 2022 roku Urząd Gminy Sosnowica zdecydował, że kontrakt trafi do firmy Kontrol-Proces z Warszawy. Firma zaproponowała ok.

Podwykonawca
Zakończyłem pracę w maju, a do tej pory nie dostałem pieniędzy. Czekam na wypłatę 378 tysięcy złotych

7,8 mln zł, a okres realizacji zamówienia został wówczas ustalony na dwa lata.

W gminie awantura

Inwestycja jest obecnie jednym z najbardziej emocjonujących tematów w gminie Sosnowica.

Na niedawnym posiedzeniu samorządu głos zabrał Michał Pułjan, przedstawiciel wykonawcy.

- Gmina Sosnowica z niewiadomych przyczyn wypowiedziała nam umowę, powołując się na artykuł 635 ustawy prawo zamówień publicznych (stanowi on, że „jeżeli przyjmujący zamówienie opóźnia się z rozpoczęciem lub wykończeniem dzieła tak dalece, że nie jest prawdopodobne, żeby zdołał je ukończyć w czasie umówionym, zamawiający może bez wyznaczenia terminu dodatkowego od umowy odstąpić jeszcze przed upływem

terminu do wykonania dzieła”). Nowi pełnomocnicy poza nadeśłaniem pełnomocnictwa pocztą nie odbierają telefonów i mówią, że nie mają czasu na udzielanie odpowiedzi. - denerwował się Pułjan.

We wrześniu mężczyzna został zaproszony do Urzędu Gminy na naradę, przed którą rzekomo został zobowiązany do oddania wszystkich urządzeń elektronicznych.

- Zostaliśmy zaproszeni do sali, gdzie w imieniu wójta ustami jego pełnomocników zostaliśmy powiadomieni, że musimy znaleźć haki lub zeznać coś na poprzedniego wójta (Sławomira Czubackiego - dop. aut.), w innym razie zostanie wypowiedziana umowa z naszej winy. Wariant drugi był taki, że musimy udzielić gminie rabatu w wysokości 3 milionów złotych, choć cel tego rabatu nie został wskazany. Nasza spółka odmówiła i byliśmy szantażowani

rzekomym zawiadomieniem do prokuratury - twierdzi Pułjan.

Podwykonawca bez pieniędzy, gmina nabiera wody w usta

Na decyzji gminy o wypowiedzeniu umowy ucierpiał nie tylko główny wykonawca. Podwykonawcą zadania był Szczepan Golonka, właściciel firmy GOL-BUD. - Zakończyłem pracę w maju, a do tej pory nie dostałem pieniędzy. Czekam na wypłatę 378 tysięcy złotych - mówi mężczyzna i dodaje, że na terenie oczyszczalni wykonał liczne prace, m.in. zbiornik żelbetowy i prace żelbetowe.

Gmina od początku sporu nabrała wody w usta. Przewodniczący Rady Gminy Sosnowica - Jarosław Armaciński wyjaśnił, że gmina Sosnowica udzieliła pełnomocnictwa radcom prawnym do prowadzenia tej sprawy, a także do odpowiedzi na pytania. - Proszę o kierowanie pytań do pełnomocników - zaznaczył.

Z kolei Beata Wachulik, sekretarz gminy Sosnowica powiedziała, że „z uwagi na dobro toczącego się postępowania i prowadzone rozmowy nie może zdradzić szczegółów”.

Grzegorz Rekiel

Gmina Dębowa Kłoda. Drobną inwestycją w trosce o bezpieczeństwo



Chodzi o powierzchnię 100 mkw

- Pracownicy z Referatu Gospodarki Komunalnej, Planowania Przestrzennego, Inwestycji, Ochrony Środowiska i Promocji Urzędu Gminy zdemonstrowali kostkę na wjeździe do Szkoły Podstawowej w Dębowej Kłodzie - poinformowała Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

Pracownicy na nowo ułożyli kostkę na wjeździe do szkoły o powierzchni ok. 100 m².

- Prace wykonano, dbając o bezpieczeństwo dzieci i osób pracujących w szkole, ale rów-

Wójt Grażyna Lamczyk:

Serdecznie dziękuję pracownikom za dobrze wykonaną pracę.

niez o bezpieczny i wygodny wjazd dla rodziców, którzy często odbierają swoje dzieci. Serdecznie dziękuję pracownikom za dobrze wykonaną pracę - dodała pani wójt.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień

Gmina
Jabłoń

Gmina
Milanów

Milionowa inwestycja w gminnym przedszkolu

Jabłoń: Od września prawie 80 dzieci rozpoczęło zajęcia w wyremontowanych salach przedszkolnych w SP im. Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” w Jabłoniu. Do użytku najmłodszych i ich opiekunów oddano cztery nowoczesne pomieszczenia.

W dawnych salach lekcyjnych wykonany został remont generalny. Zmodernizowano instalacje, otynkowano, obłożono i pomalowano ściany, wymieniona została podłoga i posadzki, a każda z sal posiada swoją własną łazienkę. To jednak nie koniec zmian, każda z sal posiada wyjście bezpośrednio na zewnątrz budynku oraz bardzo nowoczesną instalację przeciwpożarową.

Oddziały przedszkolne zostały oddzielone od oddziałów szkolnych. Zastosowano również rozwiązania ułatwiające poruszanie się niepełnosprawnym. Szerokości drzwi oraz ciągi komunikacyjne zostały przystosowane do potrzeb osób z niepełnospraw-

nościami wraz z montażem oznaczeń przeznaczonych do bezpiecznego poruszania się osób niepełnosprawnych w budynku. Wykonano również oddzielną łazienkę dla osób niepełnosprawnych.

- Jako dyrektor szkoły podstawowej, ale przede wszystkim jako rodzic jestem bardzo zadowolona z tego remontu - mówi Justyna Kowalska-Babicz. - Zyskałyśmy nie tylko bardzo nowoczesną przestrzeń do rozwoju i edukacji naszych dzieci, ale też fantastyczne miejsce do wypoczynku. Staramy się, aby edukacja przedszkolna była łącznikiem pomiędzy wychowaniem rodzinnym a nauczaniem szkolnym.

Projekt zakładał wykorzystanie nowoczesnych, energooszczędnych rozwiązań technicznych i technologicznych oraz zastosowania technologii przyjaznych środowisku poprzez montaż powietrznej pompy ciepła.

- Przygotowaliśmy naprawdę bardzo dobry wniosek, który znalazł się wśród czterech dofinansowanych, wszystkich złożonych było 25 - mówi Dariusz Łobjko, wójt gminy Jabłoń. - Podczas modernizacji wykorzystano najbardziej nowoczesne rozwiązania nie tylko w kontekście bezpieczeństwa, ale też nauki i wypoczynku najmłodszych. Zmieniają się czasy, a z tym też potrzeby,



Modernizacja oddziałów przedszkolnych pozwoliła na oddzielenie części przedszkolnej od szkolnej, wyremontowanie istniejących sal zabaw, utworzenie dwóch kolejnych, ale też wyposażenie każdej sali w nowe meble, nowoczesny sprzęt multimedialny, zabawki i pomoce dydaktyczne

dlatego mam nadzieję, że nowoczesne urządzenia typu tablice interaktywne sprawią, że czas spędzony w przedszkolu będzie jeszcze przyjemniejszy i ciekawszy. Wykonawcami zadania byli: ERES Piotr Szymański z siedzibą w Parczewie oraz Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne AKMA Zbigniew Podstawski z siedzibą w Niedomicach. Całkowity koszt to ok. 1,5 mln zł, w tym dofinansowanie ze środków unijnych ponad 1,1 mln zł, gmina dołożyła do inwestycji tylko ponad 370 tys. zł.

ema

Zawodnicy z Milanowa na lubartowskim triathlonie



Krzysztof Samorański - nagroda dla najmłodszego zawodnika i ogólny czas 01:29:16, Bartosz Sawczuk z ogólnym czasem 01:24:46 zajął III miejsce w Kategorii Mężczyzn Open oraz II miejsce w kategorii Mężczyźni 18-39, w kategorii Mężczyźni 40-50 z ogólnym czasem 01:28:00 II miejsce zajął Paweł Samorański

Na początku na wszystkich zawodników czekało wyzwanie związane z przepłynięciem 19 długości lubartowskiego basenu, czyli ok. 475 m. Po zakończeniu tej części zmagania zawodnicy udali się do Lasów Kozłowieckich gdzie rowerem musieli pokonać dystans 22,5 km i po tym jeszcze przebiec 5,25 km, naj-

lepszym zajęło to godzinę i 20 minut. Zawodnicy z Milanowa znaleźli się w czołówce i wrócili do domu z medalami za II i III miejsca w swoich kategoriach. Z nagrodą wrócił też najmłodszy zawodnik Krzysztof Samorański. Organizatorem wydarzenia był MOSiR Lubartów.

ema

Zapraszają na Kiermasz Świąteczny

W niedzielę, 15 grudnia Ośrodek Kultury przygotowały kiermasze świąteczne pełne rękodzieła, wyrobów artystycznych, rzemiosła i kulinarnych przysmaków. - w Jabłoni od godziny 14. Kiermasz w sali gimnastycznej Szkoły w Jabłoni.

- w Milanowie od godziny 16, impreza przy kolorowych lampionach na placu przy GOK. - w Siemieniu w godzinach 10 - 14. Kiermasz na sali gimnastycznej Zespołu Placówek Oświatowych w Siemieniu.

Na dwudniowy kiermasz w dniach 14 i 15 grudnia, w godzinach 10 do 16 zaprasza również Galeria Fabel.

ema

Jabłoń, 03.12.2024 r.

Wójt Gminy Jabłoń

OGŁOSZENIE

o podjęciu w gminie Podedwórze uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Podedwórze uchwały nr VI/44/2024 z dnia 13 listopada 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Hołowno, Podedwórze oraz Zaliszcze w gminie Podedwórze.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) gmina Jabłoń stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Podedwórze, z dnia 26.11.2024 roku osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub elektronicznej, w Urzędzie Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: ug@podedworze.pl lub adres skrzynki ePUAP: /Urzed_Gminy_Podedworze/skrytka. Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada. We wniosku należy wskazać, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz można podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wójt Gminy Podedwórze poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317), w dniu 12.12.2024 roku o godzinie 15.30 odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami w formie spotkania bezpośredniego, pod adresem Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze.

Wójt Gminy Podedwórze poinformował również o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się w dniu 12.12.2024 roku o godzinie 17.00. Spotkanie otwarte odbędzie się wyłącznie w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online. Informację o łączy do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem <http://www.gmina-podedworze.pl> (na stronie głównej).

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), zawiadomiono o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze,
- 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Podedwórze, Podedwórze 44, 21-222 Podedwórze,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: ug@podedworze.pl lub adres skrzynki ePUAP: /Urzed_Gminy_Podedworze/skrytka.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do dnia 20.12.2024 r.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Podedwórze.

Wójt Gminy Jabłoń
Dariusz Łobjko

Siemień. Setki tysięcy na koncie radnego Klajdy (cz.2)

Prawie 800 tysięcy złotych zaoszczędził Krzysztof Klajda, radny gminy Siemień. Oto kolejne oświadczenia majątkowe rajców złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Karol Grochowski, 24 lata, funkcjonariusz PSP w Puławach	PSP – 64,7 tys. zł	17 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	Audi A4 z 2011 r.
Krzysztof Klajda, 46 lat, dyżurny operacyjny KP PSP w Parczewie	dochód z roli – 15,7 tys. zł (290,1 tys. zł przychodu); PSP – 69 tys. zł (pierwsze miesiące roku)	757,2 tys. zł	nie dotyczy	dom 150 mkw (250 tys. zł); gospodarstwo rolne 33,2 ha (600 tys. zł); działka 10 arów oraz 22 ary (190 tys. zł)	Ford S-Max 2011 r.; Toyota Auris 2016 r. i sprzęt rolniczy (m.in. ciągniki i przyczepy)
Anna Kolasieńska, 41 lat, przedsiębiorca (mobilno-stacjonarne biuro usług księgowych)	dochód z działalności gospodarczej – 40,6 tys. zł; dieta radnej – 1,3 tys. zł; ZUS – 1,1 tys. zł	69,3 tys. zł	nie dotyczy	mieszkanie 41 mkw (315 tys. zł)	Honda Civic 2009 r.; motor Honda 2015 r.
Radosław Kopeć, 42 lata, właściciel warsztatu naprawy aut	dochód z działalności gospodarczej – 9,5 tys. zł	nie dotyczy	kredyt konsumpcyjny – 37,4 tys. zł; kredyt hipoteczny – 198 tys. zł	dom 220 mkw (600 tys. zł); uprawy polowe 8,8 ha (160 tys. zł); garaż; obora	ciągnik (80 tys. zł); Opel Zafira 2012 r. (33 tys. zł)
Mieczysław Kopiś, 66 lat, rolnik	dochód z roli – 13,4 tys. zł; emerytura – 45,2 tys. zł	26,4 tys. zł	nie dotyczy	dom 130 mkw (500 tys. zł); gospodarstwo rolne 4,44 ha (100 tys. zł)	Renault Thalia 2011 r.; ciągnik 1987 r.; ciągnik 1982 r.

Finał konkursu literackiego w PDK. Oto zwycięzcy

Burmistrz zaprasza na zawody



Dzieci otrzymały dyplomy

W piątek, 22 listopada 2024 r. w Parczewskim Domu Kultury został zorganizowany finał konkursu recytatorskiego „Nasi Literaci”.

Konkurs skierowany był do uczniów szkół podstawowych gminy Parczew i miał charakter wielostopniowych

eliminacji. Uczniowie rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: kl. I – III, kl. IV – VI, klasy VII-VIII. Każdy z uczestników prezentował dwa wiersze lub wiersz i fragment prozy o tematyce dowolnej - dwóch literatów związanych z Parczewem.

W finale konkursu wystąpiło 19 recytatorów. Zwycięzcy turnieju otrzymali nagrody rzeczowe, książki i dyplomy. Książki

oraz dyplomy otrzymali również pozostali uczestnicy konkursu.

W oczekiwaniu na werdykt komisji konkursowej recytatorzy, nauczyciele i rodzice zwieźdzali w galerii PDK wystawę malarstwa „Nowe dawne przestrzenie” Mari Majki Zuzaniskiej.

- Po powrocie na salę na uczestników czekał mały poczęstunek. Następnie odbyło się

Wyniki

Komisja konkursowa w składzie: Anna Duszak, Anna Oleszczuk i Izabela Rola po wysłuchaniu wszystkich prezentacji przyznała:

Kategoria uczniów klas I – III:

1. miejsce - Lena Mikołajczuk – SP nr 3 w Parczewie, instruktor Joanna Matczuk;
2. miejsce - Ksawery Skowroński – SP nr 3 w Parczewie, instruktor Agata Bartnicka;
3. miejsce Inga Matczuk – SP nr 3 w Parczewie, instruktor Joanna Kopińska

Kategoria uczniów klas IV – VI:

1. miejsce – Julita Oleska – Zespół Placówek Szkolnych w Przewłocze, instruktor

- Małgorzata Ignatowicz;
2. miejsce – Arina Mkrtychian – SP nr 3 w Parczewie, instruktor Anna Skrzyńska Chodacka;
3. miejsce – Zofia Kozak – SP nr 2 w Parczewie, instruktor Joanna Czarnacka; wyróżnienie: Dawid Musiatewicz - SP nr 3 w Parczewie, instruktor Anna Skrzyńska Chodacka; Lena Włoszek – SP nr 2 w Parczewie, instruktor Joanna Czarnacka

Kategoria uczniów klas VII – VIII:

1. miejsce – Malina Skowrońska – SP nr 3 w Parczewie, instruktor Barbara Ostrowska;
2. miejsce – Oliwia Golonka – SP nr 3 w Parczewie, instruktor Karolina Mazur

spotkanie z parczewską poetką Anną Klarą Niemiec, które poprowadził prowadzący konkurs Eliaż Grunwald. Poetka zaprezentowała swoją dotychczasową twórczość oraz najnowszy

tomik poezji pt. „Szeptem słów zatańczą myśli” i przeczytała z niego kilka wybranych wierszy - informuje Parczewski Dom Kultury.

Na mikołajkowe zawody pływackie o puchar burmistrza zapraszają władze gminy Parczew. Zawody odbędą się w sobotę, 7 grudnia o godzinie 9 na parczewskim basenie. Uczestnicy będą rywalizować w stylu dowolnym lub grzbietowym z podziałem na grupy wiekowe i płeć. Zapisy będą prowadzone do 3 grudnia w kasie pływalni.

GR

7 grudnia załatwimy sprawę w urzędzie

W sobotę, 7 grudnia będzie można załatwić sprawę w Urzędzie Miejskim w Parczewie. Tego dnia urzędnicy będą pracować. Burmistrz Paweł Kędracki wydał zarządzenie, że piątek, 27 grudnia po Świętach Bożego Narodzenia będzie dniem wolnym od pracy. Zamiast tego urzędnicy będą pracować właśnie w sobotę, 7 grudnia.

GR
PAR